

# SŁOWO

WILNO, Niedziela 14 września 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Administracji 228

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

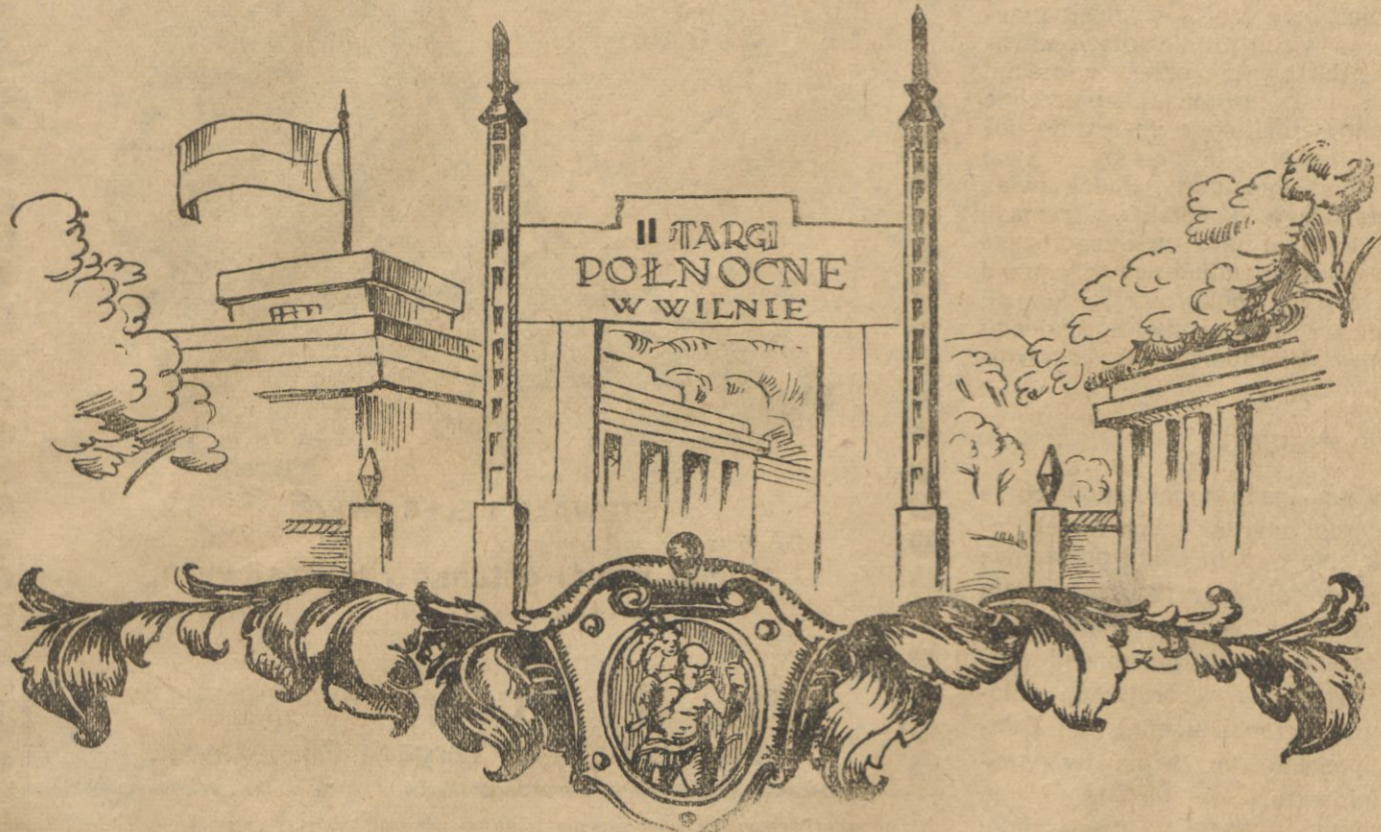
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot“.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKUSZY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
HODKIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIENIEC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.  
KIELECK — Sklep „Jedność“.  
LIDA — ul. Szwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
SEONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.  
STŁUPICE — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
WILEŃSKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.  
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch“.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.



## W dniu otwarcia II-gich Targów Północnych w Wilnie

Otwierając Pierwsze Targi Północne w Wilnie, minister Kuhn, między innymi, wyraził zdziwienie, że w tak krótkim czasie z tak wielką energią Wilno zdołało stanąć w jednym szeregu z temi miastami, jak Lwów i Poznań, które już oddawna targi i wystawy organizowały.

Niewątpliwie nie był to tylko gest kurtuazji, obowiązuje w przemówieniach okolicznościowych. Całkiem szczerze i słusznie, było uznanie p. ministra wobec zgodnej, skonkretyzowanej i świadomej celu współpracy czynników społecznych, samorządowych i państwowych w dziele realizacji projektu I-szych Targów Północnych i wystaw przy Targach, — współpracy, której zawdzięczając teren wystawowy przystąpił się, pomimo rzeczywiste trudności czasu, w okazałą demonstrację dorobku osiągniętego w nadzwyczaj trudnych warunkach a zespalającego nas z innymi dzielnicami w wysiłku nad usamodzielnieniem się gospodarczym.

„Wystawa wileńska pod względem istoty wewnętrznej — pisał śp. Cz. Jankowski — to tylko głośne i jawne stwierdzenie naszej obecności przy wielkim dziele odbudowywania Państwa Polskiego na najsolidniejszych podstawach, gdyż na rozległości, bogactwie i stałym postępie życia ekonomicznego, którego rolnictwo i przemysł są przecież dwoma kardynalnymi i niewyczerpanymi źródłami“. Potrzeba zadokumentowania takiej obecności usprawiedliwiona była już przeto, że bez żadnej przesady, ziemie północno-wschodnie mogły pochwycić się bardzo znacznym dorobkiem. Z drugiej strony nie można było zaprzeczać, że Targi oddadzą niezrównaną usługę w nawiązaniu unormowanych stosunków gospodarczych z innymi dzielnicami państwa jak również z sąsiednimi państwami bałtyckimi.

Pierwsze Targi Północne wypadły jaknajlepiej, — rozbieżnych pod tym względem zdań nie było. Spełniły one swe zadanie, dając przegląd naczynności możliwości rozwojowych terenu północno-wschodniego a przyczyniając się do ściślejszej niż dotąd kooperacji gospodarczej Wilna z pozostałymi ośrodkami państwa.

Na tle tego niewątpliwego sukcesu dojrzało przeświadczenie, że rzuc-

na jeszcze przedtem myśl urządzania Targów Północnych co rok, poczynając od roku 1928, jest całkowicie uzasadniona. W ostatniej jednak chwili, gdy najwyższy już był czas powzięcia decyzji czy należy organizować II-gie Targi Północne, wśród części społeczeństwa zauważyć się dało pewne wahanie, spowodowane wątpliwością co do powodzenia imprezy w związku z przeżywanym poważnym przesileniem ekonomicznym.

Obaw tych nie podzielała większość zainteresowanych czynników. W ten sposób II-gie Targi Północne stały się dziś faktem dokonany. Charakter ich jest nieco inny niż w roku 1928. Odpadły wystawy regionalna i rolno-przemysłowa — z wyjątkiem ekspozycji przemysłu ludowego. Są to targi w ściślejszym znaczeniu tego słowa.

Czy II-gie Targi Północne spełniły swoje zadanie i jakie ich znaczenie? — By odpowiedzieć na to ostatnie pytanie, należy cofnąć się nieco wstecz. Mówiliśmy, że Targi w r. 1928 przyczyniły się do nawiązania ściślejszych stosunków ziem północno-wschodnich z innymi dzielnicami Państwa. Za daniem zatem II-gich Targów jako sta nowiących dalszy ciąg Targów I-szych jest uzasadnione stopnia konsolidacji tych stosunków gospodarczych i dalsze ich pogłębienie. Z faktu znacznego a jednocześnie większego zainteresowania się obecnymi Targami firm z terenu województwa Białostockiego i Nowogródzkiego należy wnioskować, że kooperacja gospodarcza postępuje pod hasłem wspólnoty interesów ziem północno-wschodnich i że decydującą tu rolę odegrała Wilno jako ośrodek koncentrujący te interesy. Z drugiej strony również poważny jest udział dzielnic zachodnich i centralnych. Wiadomym jest, że Dyrekcja Targów zmuszona była w ostatnim tygodniu odmawiać eksponentom w ich prośbach o udzielenie stoisk. Uzewnętrznienie ściślejszej kooperacji gospodarczej jaka nastąpiła w przebiegu dwóch lat — będzie więc bardzo okazała i wymowna.

Zadaniem Targu jest ponadto dalsze pogłębienie tej kooperacji — Czy Targi sprostały temu zadaniu — trudno, rzecz prosta przewidzieć. Ostry kryzys gospodarczy niewątpliwie w dużej mierze zaważy na kształtowaniu się i przebiegach dalszych stosunków,

na istocie i wysokości obrotów i t.p. Jednak już teraz, można twierdzić na podstawie większego niż w I-szych Targach udziału firm z poza terenu województwa Wileńskiego, że pogłębienie kooperacji gospodarczej przy dalszej konsolidacji stosunków musi bezwzględnie nastąpić i nastąpi — może nie w takim stopniu jak to powinno byłoby mieć miejsce w warunkach bardziej sprzyjających i pozbawionych momentu depresji gospodarczej, ale tem niemniej w rozmiarach widocznych i wyraźnie akcentujących znaczenie Wilna, jako ośrodka życia gospodarczego i kulturalnego.

Kończąc te uwagi o II-gich Targach Północnych, uważamy za swoją powinność podnieść z wielkim uznaniem za usługi inicjatorów i wykonawców imprezy, która odegrała tak doniosłą i niezastąpioną rolę w dziejach gospodarczego odbudowywania Wilna i wskrzeszania jego znaczenia.

Harski.

### Depesze z racji otwarcia Targów

Z okazji otwarcia Targów Północnych nadszedł cały szereg depesz i listów z życzeniami powodzenia.

Minister komunikacji Kuehn, który osobiście przed dwoma laty otworzył pierwsze Targi Północne, telegrafuje:

Nie mogąc niestety być obecnym na otwarciu II Targów Północnych, dziękuję za przesłane mi zaproszenie i składam na ręce Pana Prezydenta miasta życzenia jaknajpomyślniejszego rozwoju i powodzenia Targów.

Minister Kuehn. Minister poczt i telegrafów depeszuje do Dyrekcji Targów: Nie mogąc przybyć osobiście, przesyłam życzenia pomyślnych wyników pracy i dalszego rozwoju Targów. I. Boerner, minister Poczt i Telegrafów.

Z Ministerstwa spraw zagranicznych nadeszło pismo Sekretarjatu z za wiadomieniem, że p. minister Zaleski przebywający w Genewie, na sesji Li gi Narodów, nie może przybyć na otwarcie Targów.

**Dr. med. A. BOROWSKI** (choroby wewnętrzne) **wznowił przyjęcia** od godz. 3-ej m. 30 do 5-ej. Mickiewicza 62. Tel. 15-11. — 0

**Dr. MARJAN MOSZYŃSKI** **wznowił przyjęcia chorych.** Ul. Kościuszki 14 — 4, tel. 6-65 — 0

## Wywiad z Marszałkiem Piłsudskim

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przyjął p. Marszałek Piłsudski redaktora naczelnego Gazety Polskiej, p. Bogusława Miedzińskiego i udzielił mu wywiadu, który podajemy w całości.

— Czy wolno Pana Marszałka, jako szefa rządu, zapytać o aresztowania byłych posłów?

— Ależ bardzo proszę. Historia tego wypadku jest następująca:

Jeszcze przed rozwiązaniem Sejmu, gdy posłowie byli istotnymi postaciami, a nie „byłymi“, wpływała dość wielka ilość karnych procesów, wytaczanych przez prokuraturę różnym posłom z bardzo rozmaitych powodów. Nie mam bowiem proszę Pana, żadnej wątpliwości, że panowie posłowie dążyli do immunitetu, czyli nietykalności tak dalece rozszerzonej, że utworzyło się, jakgdyby zbiorowisko ludzi uprzywilejowanych w sposób ani konstytucyjny, ani prawny, ani w żadnym z tych sposobów, związany ze zwyczajną etyką.

Przy rozwoju naszego t. zw. parlamentaryzmu weszło więc w zwyczaj, że współnicy nawet takiego czy innego występku czy zbrodni nie byli pociągani do odpowiedzialności sądowej, a bezkarności przy ostatnim Sejmie doszła już do jakichś potwornych rozmiarów, przekraczających możliwości znoszenia tego dalej.

Ja osobiście, wogóle nie noszę bezkarności, prowadzącej w sposób naturalny do rozwydrzenia i obniżenia gwałtownie i szybko wszelkiego poczucia zwyczajnej moralności. Dlatego też odrazu zdecydowałem wykończyć ten normalny czas, gdy posłowie stają się zwyczajnymi obywatelami państwa, aby choć raz w Polsce postawić sprawiedliwość, wymierzając przez sądy, na normalną drogę, nie naruszając tak bezczelnie, jak to czynili posłowie z immunitetem w pyskach.

Dlatego też kazałem zebrać poruszone przez prokuraturę sprawy; i wie Pan — zbierało się ich ogromnie dużo; a przy naturalnym pędzie sprawiedliwości do niewyłączenia z powodu jakiegokolwiek przywileju poszczególnych warstw ludzi — liczba ta, rosła coraz bardziej, może dobiec do poważnej cyfry.

Mogę panu powiedzieć, że musiałem, niestety, zatrzymać nawet karzącą rękę sprawiedliwości, gdyż nie mógłbym sobie dać rady z taką ilością jednocześnie, a gdy policja obecnie zajęta jest mnóstwem dodatkowych prac, związanych z wyborami do Sejmu — nie mógłbym również przeciążyć zbyt wielu policji. Dlatego też zdecydowałem nie osiągać rekordu i zatrzymałem się — dla pierwszej transzy — przy 1/4 załędwie. Niestety, nie moge Panu powiedzieć zupełnie ściśle, za co właściwie taki, czy inny poseł jest ściągany przez sprawiedliwość, gdyż przy każdym nazwisku sprawiedliwość stawia paragrafy i artykuły karne, których ja, niestety, nie znam; wiem tylko, że są one bardzo rozmaite sama liczba tych paragrafów jest znakomicie wielka — tak, że musiałbym mieć ciągle do czynienia z kodeksem karnym, co nie jest moim obowiązkiem. Wiem, że są tam strzelania do policji, jakieś macherki z weksłami, oszukiwania i szantaże — no, i temu podobne paskustwa.

Aresztowania są zatem pod względem wyboru dość wypadkowe. Mogłbym wybierać co piątego, co 10-go. Bo przecież, doprawdy, panowie posłowie upodobali sobie dość dziwny sposób życia. Dla obrony „praw wolności“ niemal że siadali na ulicy, aby robić nieczystości z „immunitetami“ w pyskach. Toż tego znosić nie można! Takie prawo wolności, toż kołby się z niego śmiać, mówiąc językiem legjonowym. Tam oszukać, tam naszanżować, tam strzelić z rewolweru, tam ukraść — to są prawa wolności.

To rozciągnięcie prawa immunitetu poselskiego — za stałą ze strony marszałków Sejmu odmową prowadzenia nawet dochodzenia — jest takim urąganiem poczuciu sprawiedliwości i ktoś w rodzaju naszego komisarza

takim bezczelnym deptaniem honoru samej instytucji Sejmu, że chyba dalej już nie idzie. Jest to jedna z największych nieprzyzwoitości, które były popełnione w ubiegłym okresie sejmowładztwa. Właśnie ta nieprzyzwoitość stale mnie skłaniała do przypuszczenia, że głównym celem pracy panów posłów jest bezkarność wobec sądów Rzeczypospolitej za wszelką cenę.

— Pan Marszałek dąży zatem do tego, aby w okresie obecnym wymiar sprawiedliwości poszedł normalnym trybem, zahamowanym poprzednio przez wybujałe, potworne rozszerzenie immunitetu?

— Gdyby mi się udało wprowadzić choć trochę przyzwoitości w te zabrudzone stosunki, to byłoby bardzo dumny z tego. Zawsze zachęca dla mnie jest oświadczenie grupy byłych posłów t. zw. Jedynki, którzy głosili publicznie, że nie chcą korzystać z immunitetu poselskiego i nie chcą być sądzeni jedynie przez t. zw. sąd honorowy Sejmu.

— Ale wie Pan, powrócę do swego poprzedniego tematu: aberracji myślowej. Czyż nie widzi Pan u ludzi z aberracją myślową tej bezmiernej tendencji przedłużenia swego stanu „jakoby posła“ nawet na okres wyborczy? Czy Pan wie, że w liczbie aresztowanych posłów jest kilku panów — ja pamiętam tylko nazwiska Kwiatkowskiego i Baćmaga, ludzi oskarżonych właśnie o zwyczajne kryminaly, którzy, przy przewożeniu ich do więzienia, krzykliwie ustawicznie, że oni są posłami. Zaś p. Dębiski wybił nawet szybę w samochodzie, którym go wiozli; może dlatego, że kiedyś był wojewodą, przypisywał sobie znowu nadzwyczajne przywileje.

Nie wiem naturalnie — może sądzili oni w swojej durnej aberracji myślowej, że gdy przechodzą usłyszy, że to jest poseł, to rzuci się, by go ratować, spełniając przytem szczytny obowiązek chronienia praw wolności.

A wie Pan, przy tej ostatniej historii zwrócił moją uwagę wypadek, który zaszedł z p. Witosem. Ten pan przewożony był z Krakowa, gdy przewożący go spozstrzegł, że mają nieodpowiednie pieczątki, wystawione w dokumentach podróży. Wozili więc biednego Witosza po Krakowie, od urzędu do urzędu, zdobywając należyte pieczątki. Pan Witos zachowywał się przez cały czas tak spokojnie, że przy powszechnej nieprzyzwoitości i draństwie może być uważany za szczytny wyjątek. Zachował godność człowieka w sobie.

— Przypuszczam, Panie Marszałku, że jeżeli ta aberracja myślowa jest uleczalna, to zostały zastosowane dość radykalne środki.

— Powiem Panu, że środek zastosowany okazał się bardzo skutecznym, gdyż nie otrzymałem dotąd z więzienia żadnego meldunku o aberracji myślowej. Dyscyplina więzienia jest twarda, i może ci panowie, gdy wyjdą z więzienia, okazać się ludźmi bardziej dyscyplinowanymi, niż wówczas, gdy tak bezczelnie „służyli Polsce w Sejmie“.

Niechybnie, wracając znowu do aberracji myślowej, postępoway rozwój tej aberracji, prowadzić musi do szpitala warjatów. Nigdy nie zapomnę, proszę Pana, moich wrażeń ze szpitala warjatów. Pamiętam tam jednego Pana, który dzień i noc chodził po pokoju i stukał silnie od czasu do czasu jedną nogą w przydeptany szpitalny pantofel. Byłem zdziwiony tem uporczywym stukaniem i razu jednego odśmieliłem się zapytać tego pana bardzo grzecznie, czemu właściwie stuka on chodząc tak mocno nogą. Popatrzył na mnie zgrozy — tak, jakbym ja stał na śmietniku, a on gdzieś wysoko i spokojnie mi odpowiedział z dużym odzieniem pogardy: — „Ja tu jestem schowany, bo robiono zamachy na wolność i życie, ale za każdym razem, jak ja stuknę, to „gradonaczelnik“ rozumie, co to znaczy“. Dodam dla wyjaśnienia, że „gradonaczelnik“ był to ktoś w rodzaju naszego komisarza

rządu miasta Warszawy. Ileż to, proszę Pana, takich stuków przydeptanych pantofli ma rozumieć „nasz biedny Jaroszewicz“. Wątpię jednak, czy on to rozumie.

— Mimo tego wszystkiego, po zmęczeniu pierwszym tygodniem wyborczym, widzę dziś Pana Marszałka w lepszym usposobieniu.

— Czy Pan wie, — ratuję się, jak mogę, bo jednak to babranie się w nieczystościach, upstrzone paragrafami karnymi, — to nie jest wesoła robota. Dlatego ratuję się często śmiechem, jako najlepszym lekarstwem na wstręt do pewnych prac. Opowiem więc Panu, co mnie się przypomniało z powodu tych najrozmaitszych prób obrony posiadania stanu „byłych posłów“.

— Jak Pan wie, urodziłem się w Żuławie, w dużym dworze pod Wilnem. Jak zwykle; wyprawiano tam doroczne dożynki. Dożynki w Żuławie robiono obficie i suto, z mnóstwem „wódeczności“, gdyż ojciec prowadził i wielką gorzelnię. Co do mnie, malca, byłem szczególnie zajęty zawsze przysługaniem się tańcom, nie mogłem bowiem zrozumieć, dlaczego parobcy ciężkimi butami nie zmiażdżą bosych stóp dziewcząt. Wydawało mi się to niemożliwe. Było to moje zajęcie. Oczywiście, z biegiem dożynek wzrastała coraz bardziej ohoła i humor. Pamiętam, że pewnego roku dzieci trzy razy prosiły rodziców, by ich nie kładziono do snu, tak bardzo dożyński były hućne i ochotce: Wreszcie, gdy zupełnie ściemniało po sutej kolacji, stanęli znowu do tańca. Zagrało równocześnie 6 harmonij: odchodziła „lewnonicha“ 6 harmonij grało od ucha. Ojciec mój bardzo muzykalny krzywił jakby jadł cytrynę. W pewnej chwili zobaczyłem skaczącego do góry naszego kuchcika, który wywijając rękami i olbrzymią miednicą miedzianą do smarzenia konfitur — i nagle wielkim móżdżkiem zaczął wybijać takt, niezgodnie ze wszystkimi harmonijkami. Ojciec, przerażony tą okropną kakaofonią, podszedł do niego i zapytał: — „Joachimku, co ty robisz?“ — „Panie, panie, byle szum, byle szum“, odrzekł rozhalany Joachimek. Ojciec odszedł zawstydzony. Ileż to, proszę Pana, u nas znowu uporczywych Joachimków się nazybierało!

Skoro Pan mnie zagadnął o lepszy humor, to powiem Panu, że humor jest lepszy też i z tego powodu, że mogę przystąpić do racjonalniejszej pracy. Miałem więc posiedzenie Rady Ministrów, teraz zaś zaczynam pracować nad budżetem państwowym i rozmaitemi obiektami państwowymi, a mniej śmierzącymi, niż babranie się w kryminalach i w steku nieczystości, zostawianych przez Sejm.

— Pomimo przygotowań wyborczych nurtują w opinii publicznej wątpliwości, czy — wobec negatywnego stosunku Pana Marszałka do posłów, — nie zamierza Pan obchodzić się bez nich na przyszłość?

— Dotyka Pan kwestji, którą niedługo podniosłem, mówiąc o gasnącym świecie. Kwestja jest bardzo poważna i bardzo głęboka, gdyż niewątpliwie parlamentaryzm wszędzie też czynią próby naprawy stosunków w ten czy inny sposób.

Co do mnie, proszę Pana, nie sądzę aby można było obejść się bez jakiegokolwiek przedstawiciela wybranego i czyniącego zadość poczuciu odpowiedzialności. Natomiast nie mogę nie powiedzieć, że wszystko, co się daje obserwować w Polsce w tej sprawie, czyni pracę nad zachowaniem tej zasady u nas niezwykle ciężką i niezwykle trudną do obronienia, a to głównie z powodu nieczystego i nieprzyzwoitego zachowywania się posłów. Jak dotąd jednak — powtarzam — nie potrafiłbym zmienić siebie o tyle, dałem zresztą tego dowód, szukając na drodze wyborów naprawy naszego chorego parlamentaryzmu.

Copyright by B. Miedziński

D Z I S I A J (14 b. m.) o godz. 10-ej rano

# Uroczyste otwarcie II-ich Targów Północnych i Wystawy Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego

# ECHA KRAJOWE

BARANOWICZE

## Pierwszy okręgowy zjazd straży pożarnych

Piękny i niezapomniany na długo dzień przeżył Baranowicz w dniu 6 września r. b. Oto miasto powiatowe podziwiał tego dnia dorobek Straży Pożarnych z miasteczka i wsi, przybyłych z najdalszych zakątków powiatu, aby na zawodach okręgowych, pierwszych w naszym powiecie, wykażać swą sprawność, karność i ducha organizacji.

Wstępem do tej pięknej imponującej w przebiegu uroczystości był w dniu 6 września r. b. capstrzyk orkiestr strażackich o godzinie 8 wieczorem, a potem zabawa tańeczna w sali Straży Pożarnej.

Nazajutrz rano usłyszeli mieszańcy Baranowicz o godzinie 6,30 hejnał strażacki, odegrany z wieży strażackiej. Potem nastąpiła o godzinie 7 rano pobjuda orkiestr strażackich. Godzina 9-ta — to moment składania raportu przez komendanta Zjazdu instruktora powiatowego, p. Jana Piekarskiego, prezesa Okręgu p. staroście Przekłowskiemu.

Po przyjęciu raportu, który wypadł doskonale, p. starosta, obiecałszy powrót przed wieczorem, jedzie do Nowogrodka na Zjazd p.p. starostów, opuszczając zapewne nie bez żalu dziesiątki szeregi strażackiej wiary, dla której żywi szczerą sympatię i darzy ją wybitnym poparciem.

Strażaków po krótkiej przerwie czeka drugi raport, połączony z przeglądami. Dokonuje go przedstawiciel zawodowy, p. inspektor Wojewódzkiego Związku A. Truchliński.

Nachodzić czas wymarszu do kościoła. Rozwijają się imponujący pochód. Marszerują karnie, zupełnie po żołniersku, strażacy w liczebnie 735.

Według oddziałów jest to 29 straży z pow. Baranowickiego, 3 strażce przybyły z sąsiednich powiatów, a mianowicie strażce z Nowogrodka, Horodzieja i Mira.

Straż z Horodzieja rozwinęła nadzwyczajną pompę, bo przybyła nawet z karabinami Ogolem w pochodzie, a raczej w marszu na nabożeństwo, bierze udział 32 strażce, 16 sztandarów powiewa nad karnymi, skutemi obręczą dyscypliny organizacyjnej, szeregi. Animumis dodaje 8 orkiestr.

Pogoda przecudna. Słońce z lubością przegląda się w kaskach strażaków, piści ich zdrowe, ogorzone twarze.

Nabożeństwo uroczyste w kościele parafialnym, las sztandarów, a przy nich poczty sztandarowe. Na chórze gra msz orkiestra strażacka Zakładu Wychowawczego księży Michalichów z Dziadkowiec, a więc z zakładu dla sierot, ufundowanego przez ofiarną obywatelkę p. Jelską. Książd dziekan Żołądkowski ma kazanie.

Po nabożeństwie, zakończonym śpiewem „Boże, Coś Polskie” — następuje na emencie przed kościołem ceremonja poświęcenia sztandaru straży pożarnej z Podlesieja, a więc z tych samych Podlesieja, które mają piękny chór dorosłych pod nazwą „Skowronek” i zyskały odznaczenie w „Świącie Pieśni” w Baranowiczach.

Rodzicami chrześnymi są następujące osoby: pani Podlecka, żona vice - prezesa Okręgowego Związku Straży Pożarnych, i instruktorka oświatowa Sejmiku pani Stefania Bojarska oraz panowie: inspektor wojewódzki A. Truchliński i instruktor powiatowy Jan Piekarski.

Rozlegają się głosy komendy — odmarsz do grobu Nieznanego Żołnierza. — Defilada i składanie wieńców.

Jest ich dwa: jeden od Okręgu — składa go w zastępstwie p. starosty p. Podlecki drugi, niezmiernie oryginalny — straż z Nosioleka.

Po defiladzie odmarsz na boisko strażaków. Wszystko starannie przygotowane. Komisja zabiera miejsca na podium, ozdobionym godłem państwa i portretami pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Wyniki zawodów, którym z wielkim zainteresowaniem przyglądały się tłumy publiczności, dają wyniki takie: pierwsze miejsce — wbrew oczekiwaniom — zajęła straż z Podlesieja. Zdobyła 70 punktów i nagrodę większą, bo 250 zł.

Drugie miejsce wzięła straż z Rusinowicz — 64 punkty i 200 zł. nagrody. Trzecie miejsce — straż z Dobromyśla — 44 punkty i 100zł. nagrody. Czwarte miejsce — straż z Nowej - Myszy — 42 punkty i 50 zł. nagrody. Piąte miejsce — straż z Dubowa — 38 punktów i 50 zł. nagrody. Szóste miejsce — straż z Żerebowicz — 27 punktów i 50 zł. nagrody.

Pieniądze na nagrody udzielił P. Z. U. W. i Wydział Powiatowy.

Pan starosta wręczył 3 dyplomy strażaków za dzielność przy gaszeniu pożarów, a medalami 10 - lecia udekorował 2-ch strażaków.

O wyrobieniu ludzi w tej organizacji świadczyło gorące, patriotyczne, a szczerze polskie przemówienie druha strażaka p. Łokki z Rusinowicz, którego przemowa serdeczna z drabiny wszystkich poruszyła.

Bo strażak — to brat żołnierza, cechą jego odwaga, dyscyplina i zimna krew w niebezpieczeństwie, patriotyzm czynu, a nie słowa tylko.

ka, niema ani jednego z „Kongresowy ani Gablei”. Nawet woźny gdzieś z pod Oszmiany. Słowem, atmosfera bez zarzutu. Tematy są poruszane czysto gospodarczo, o rozwiązaniu Sejmu i Senatu nikomu się jeszcze wówczas nawet nie śniło. Mówiono raczej o ostatnim posiedzeniu Sejmiku... Ciesza — wszedł przewodniczący, starosta Kadwański, i ogłosił otwarcie posiedzenia, odczytując porządek dzienny, obejmujący przeważnie sprawozdania roczne. „Być może — rzekł przewodniczący — jest to ostatnie posiedzenie, pragnąłbym jednak uczcić święto dziesięciolecia istnienia Sejmiku, który re przypada w połowie grudnia r. b. — w gronie starem, w gronie was...”

Rozpoczęły się odczytywania sprawozdań. Na pierwszy ogień wysunął buchaltera, p. Zenona Ławieńskiego, który aż się poccił biedak od różnych „aktywów i pasywów”. Cała arytmetyka była w ruchu. Skończyło się na milionie z hakiem „asynowano” i na milionie bez haka „rozchodowano”. Pozostał się więc „hak” asynowany, a nie zużyty, czyli — pozostały oszczędności.

Tak, to już trzeba przyznać: Sejmik jest oszczędny, a nawet skąpy. Podobno kierownik biura p. O. polecił ostatnio wozniemu, by zegary po urzędowaniu były wstrzymywane aż do rana. Na ile w tem prawdy nie wiem, tak mi jednak informowano; zresztą, co to komu szkodzi, a dla mnie więcej parę wierszy...

Na drugi ogień wysunął agronoma, człowieka jeszcze młodego, przytem świeżego w naszym powiecie. Musiał też grzebać się w papierkach swego poprzednika, by się od niego dowiedzieć, co to za dzwonek, że popelniał w ten sposób kilka błędów (errata humanum est), za co stary już członek Sejmiku i Wydziału, pulkownik Wedziarowski, postawił go „na baczność”. Chodziło właściwie o niektóre punkty rolnicze (doswiadczenia), figurujące jedynie na papierze. Gdzie ich niema!

Na trzeci ogień wysunął kier. robót p. R. Piekarskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania wywnosił się wrażenie, że wszędzie są już szosy i bruki, mosty i przepusty, tyle tego „wykonano” w rozpiętościach i powierzchni, że z uszu nie wylaża te „szescienne i kubiki”.

Na czwarty ogień (to już nie był ogień, bo ugasiły go poty poprzednich trzech sprawozdawców) wystąpił lekarz powiatowy, a zarazem i sejmikowy, dr. Fekiecz. Tu mała dygresja. Obowiązki lekarza powiatowego i sejmikowego są tak rozległe i trudne, że powierzenie ich jednej osobie jest tylko złośliwą ironją. Gdyby wyłuszczył tu te obowiązki, włosy stanęłyby dęba, albo czytelnik posiadziłby mnie o kpinę. Temat ten poruszę osobno, a tymczasem zaznaczam, że obowiązkiem lekarza jest m. in. czuwanie nad... szkołami (jest ich około czterystu w powiecie), młodzieżą, badanie i wydawanie świadectw zdrowia i t. d. i t. d. Słusznie też zaznaczył p. doktor, że nadzór sanitarny nad szkołami jest niedostateczny. Oczywiście, nie wypadło osobie urzędowej powiedzieć np. że nadzoru niema wcale, a to jest skandal i wielki wstyd!

Nie przypisujemy żadnej winy lekarzom powiatowym, zaznaczamy jedynie, że sprawa ta musi ulec natychmiastowej zmianie. Piątym sprawozdawcą był następnie sejmikowy lekarz weterynaryjny. I tu widziemy przepracowanie i nadmiar obowiązków. Odczuwa się brak lekarza weterynaryjnego „wędrownego”, gdyż nie każdy i nie zawsze może dowieźć chore zwierzęta do lecznicy w Wilnie. Prawda, że są to rzeczy kosztowne, lecz są one konieczne.

Prowadzono też dyskusję. Gdy choziło, np. o podwyższenie opłat w szpitalach, członek Wydziału p. Palewicz wyraził zdziwienie: „produkty są tanie, więc czemu ktoś utrzymywania chorych ma wzrosnąć?”. Chyba lekarstwa zdrożały, lecz, chwała Bogu jest tendencja na leczenie się ziołami — dość już truć nas niemieckimi chemikaliami... i t. d. Omówiono wreszcie krótki program uroczystości święta dziesięciolecia istnienia Sejmiku w dn. 15 i 16 grudnia. Będzie nabożeństwo, akademja, pochód do gmin, fotografja, obiad. (Menu ułoży specjalny komitet).

Tak się pokrótce przedstawia wstęp do sprawozdania z działalności naszego Sejmiku. W grudniu, jeżeli otrzymam zaproszenie na wspólny obiad u Żorza — napiszę znacznie więcej i... poważnie! j. h.

## KLINIKA OTOLARYNGOLOGICZNA U. S. B.

(Antokol — Szpital Wojskowy)  
Z dniem 15 b. m. rozpoczyna przyjmowanie chorych stacjonowanych i ambulatoryjnych  
Przychodnia kliniczna czynna od 10  
12 prócz niedziel i świąt

## Jutro uroczyste otwarcie sezonu!

Dźwiękowo śpiewny dramat miłosny z **Lupe Velez i Garry Cooperem**  
**„Pieśń żywołów”**

Śpiewy chóralne i solowe  
Pieśni śpiewane z ekranu tchną namiennością i żarem temperamentu  
W kinie **„HOLLYWOOD”**

## Osiedliłem się w Wilnie

ul. Mickiewicza 49 — tel. 15-16  
**LEKARZ-DENTYSTA**  
**Stanisław Gintyło**

major rez.  
Godz. przyjęć od 12 — 5 popoł.  
(oprócz świąt)

## DR. MED. Benedykt Dylewski

St. asystent Kliniki Uszno-Gardlanej U. S. B.

## powrócił

choroby: **uszu, nosa i gardła wady mowy i głosu**

Ordynuje 5—6 pp. 5-to Jańska 11 m. 2

# Ujęcie sprawców zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie

JUGOSŁAWIJA WYDA GO W RĘCE WŁADZ POLSKICH.

WARSZAWA. PAT. Sprawca usiłowanego zamachu na gmach poselstwa Z.S.S.R. w Warszawie, Jan Polański, który zdołał zbiec zagranicę, został w wyniku śledztwa przeprowadzonego przez polskie władze sądowe zatrzymany w Lublanie. Na skutek żądania władz polskich, władze jugosłowiańskie postanowiły wydać Polańskiego sądom polskim.

# Z posiedzenia Zgromadzenia L.N.

GENEWA. PAT. — Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów szef szwajcarskiej delegacji radca związkowy Motta wygłosił przemówienie, w którym specjalnie dużo miejsca poświęcił problemowi utworzenia europejskiego związku państw. Mówca dał wyraz przeświadczeniu, że bliższe współdziałanie państw europejskich jest pożądane i potrzebne zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, przyczem zwrócił się z apelem do państw europejskich państw, reprezentowanych w Lidze Narodów, ażeby ze swej strony przyczyniły się do rozwiązania zagadnienia Paneuropy. Radca związkowy Motta jest zdania, że utworzenie europejskiego komitetu w ramach organizacji Ligi Narodów byłoby pożądane. W każdym bądź razie tegoroczne Zgromadzenie Ligi Narodów nie powinno przyjmować żadnej uchwały przed gruntownym omówieniem zagadnienia w Ionie VI (politycznej) komisji Zgromadzenia. — Najlepiej byłoby poprzestać na wyłonieniu specjalnego komitetu studjów, któryby przygotował odpowiedni raport dla przyszłorocznego Zgromadzenia Ligi Narodów.

## KONFERENCJA U MIN. ZALESKIEGO

GENEWA. PAT. Wczoraj, w sobotę, w godzinach popołudniowych zebrali się u ministra Zaleskiego ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy oraz Grecji. Zebranie miało na celu ustalenie wspólnej linii postępowania wobec wniesienia pod obrady 6-ej komisji części raportu sekretarjatu generalnego, dotyczącej wykonania uprawnień Ligi w sprawie mniejszości rasowych, językowych i wznaniowych. Wszczęcie debaty na komisji politycznej Zgromadzenia zdecydowane zostało na skutek wczorajszego wniosku delegata Niemiec. W ciągu wspomnianej konferencji u ministra Zaleskiego zostało stwierdzone, że stanowisko reprezentowanych państw zostało nadal wspólnie i że tak, jak w przedmiejscu madryckiej sesji Rady, gdy zajmowano się rewizją procedury mniejszościowej, państwa te i w ciągu bieżącego Zgromadzenia zajmują uzgodnioną pozycję.

## POPOŁUDNIOWE OBRADY.

GENEWA. PAT. — Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło w sobotę po poł. tylko krótkie posiedzenie. Przewodniczący Titulescu podał do wiadomości, iż delegacja chińska domaga się aby Zgromadzenie zatwierdziło prawo powołanej wybieralności Chin do Rady Ligi. Jak wiadomo, Chiny musiały być dwoma laty wystąpić z Rady i gdyby się miały stosować do ustalonej kolejki, musiałyby czekać jeszcze cały rok z wystawieniem swej kandydatury. Zgromadzenie Rady Ligi ma wypowiedzieć się w przyszłą środę w sprawie wyborów wykluczonych trzech członków Rady Ligi. Ogólna debata kontynuowana będzie w poniedziałek przed południem i prawdopodobnie zakończona zostanie we wtorek.

# W przededniu wyborów w Niemczech

BERLIN. PAT. — Agitacja przedwyborcza przeniosła się w ostatnich dniach na ulice. W dniu dzisiejszym odbyło się w samym Berlinie przeszło 200 pochodów z orkiestrą i 50 zebrani przedwyborczych. Słupy reklamowe oblepione są ulotkami stronnictw, chodniki zarzucono odezwami.

Ubiegłej nocy policja aresztowała w Berlinie 48 osób, przeważnie komunistów i hitlerowców, którzy wszczyli bójki uliczne. Wśród zatrzymanych jest wielu rannych. Za stawianie oporu policja aresztowała blyego postać komunistycznego Dahlema.

## LICZBA GŁOSUJĄCYCH.

BERLIN. PAT. „Demokratischer Zeitungsdiens” donosi, że według danych statystycznych ilość uprawnionych do głosowania w obecnych wyborach do Reichstagu wynosi na obszarze całej Rzeszy około 42.9. miliona. W wyborach ostatnich, które odbywały się w maju 1928 roku, ilość uprawnionych do głosowania wynosiła 41.2 miliony. W wyborach z roku 1924, ilość uprawnionych do głosowania wynosiła 38.9 miliona. Obecnie więc ilość uprawnionych wzrosła ogółem o 775 tysięcy.

# Rabindranath Tagore w Moskwie

MOSKWA. PAT. — W dniu wczorajszym przybył do Moskwy Rabindranath Tagore. Pisarzowi hinduskiemu towarzyszy w podróży siostrzenica jego, dwaj sekretarze oraz lekarz przyboczny. Razem z Rabindranathem Tagorem przybyła również do Moskwy córka uczonego niemieckiego Einsteina. Tagore ma zabawić w Związku Sowieckim do końca września.

# Na śladach podbiegunowej tragedji

ODNALEZIENIE ZWŁOK FRAENKLA


Ekspedycja dr. Horna, która przy-padkiem natrafiła na Białej Wyspie na szczątki obozu Andreego, znalazła tam dwa skrindeje. Były to zwłoki Andreego i Strindberga, natomiast szkieletu trzeciego towarzysza wyprawy podbiegunowej przed 33 laty — Fraenkla nie znaleziono. Kości, które ekspedycja znalazła w lodzi, po zbadaniu okazały się kośćmi niedźwiedzia polarnego.

Poszukiwaniem zwłok Fraenkla zajęła się załoga żaglowca „Isbeyrn” odbywającego połów wielorybów w pobliżu Białej Wyspy. Poszukiwania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, znaleziono bowiem nietylko zwłoki Fraenkla, ale jeszcze sporo rzeczy, które pozwolą odsłonić tajemnicę wyprawy Andreego. Między innymi znaleziono resztki powłoki balonu, szczątki domu, ubranie, notatniki i kilkanaście pudełek od konserw. Na pokładzie żaglowca „Isbeyrn” znajduje się korespondent „Vossische Zeitung”. Oto jak według jego telegraficznej relacji odbywały się poszukiwania zwłok Fraenkla wśród lodów Wyspy Białej.

— „Dziś pierwszy słoneczny dzień i morze zupełnie spokojne. Rozpocznymy o 10 rano. Odbijamy ostrożnie lód, z pod którego powoli wyłaniają się kształty jakiegoś przedmiotu. Znalezionej czarnej odłożyliśmy na bok. Odbijając lód trzeba bardzo ostrożnie. Stopniowo widzimy, że przedmiotem powłoka balonu? Jest to zagadka, na tym są zręby chaty. Rozmiary jej 5 kątów być może znajdzie się odpowiedni wzdłuż i wszerz. Południową ścianę stanowi skała, inne zbudowane są z drzewa. Mniej więcej w środ-  
ku lewej części izby odnajdujemy trupa. Sześć godzin poświęciliśmy na oczyszczenie zwłok z lodu. Głowa trupa zakryta jest czapką. Obok butelka i dwie nieotwarte puszki konserw. Pod głową znaleźliśmy okulary i nóż kieszonkowy.

# „RYGAWAR”

## śniegowce i kalosze



TRWAŁE I ELEGANCKIE!

Jakość zagraniczna! Ceny tanie!  
**Wielki wybór gatunków luksusowych.**  
Całkowita gwarancja co do jakości i zamknięcia.  
ZADAJCIE WSZEDZIE!  
Przedstawicielstwo i skład fabryczny  
Dom Handlowy **B. TROCCY**, WILNO, Niemiecka 26 tel. 625  
**Stoisko na II-ch Targach Północnych.**



# M. SOMMERFELD, BYDGOSZCZ

## Największa w Polsce Fabryka Pianin

wystawia pierwszorzędne pianina na II Targach Północnych w Wilnie w pawilonie Teatru.



# KREM-GAZMI

radikalnie usuwa piegę, opaleniznę, wagi, plamy, zmarszczki i inne wady cery.

## Aparaty Fotograficzne

od zł. 30  
poleca największy skład na Kresach aparatów i przyborów fotograficznych

# M. Rabinowicz

Wilno, ul. WIELKA 12, tel. 759.  
CENY TANIE! CENY TANIE!  
Szybkie i solidne wykonanie wszelkich zleceń p. p. Amatorów.  
Własny podręcznik fotografii z tabelką naświetlań—50 gr.

## Pianina i fortepiany

# „K. A. Fibiger”

uznane za najlepsze w kraju  
Sprzedaż na dogodnych warunkach  
na Targach Północnych (Pawilon Główny) i w składzie fortepianów H. Abelów, Kijowska 4.

## LEKCYJ MUZYKI FORTEPIAN, teoria, historia i estetyka

# udziela MICHAŁ JÓZEFOWICZ

prof. Konserwatorium.  
Informacje od 11-ej-1 i od 4-5 po poł.  
**Ś-to JAKÓBSKA 6--1.**

echa **PODZIĘKOWANIE**  
Komitet organizacyjny 4 - go Dorocznego Balu w Cerkiskach składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy wnieśli swój udział w zorganizowaniu Balu w szczególności zaś p. dowódcy 20 Baonu K. O. P. w N. Świecianach za bezinteresowne udzielenie orkiestry.  
Całkowity dochód z powyższej zabawy w wysokości 214 zł. 39 gr. — zostanie prze kazany Komitetowi Budowy Pomnika Poległych Żołnierzy w Świecianach, mającemu się wkrótce zawiązać.  
Komitet organizacyjny.

## Z posiedzenia Sejmiku Wileńsko - Trockiego

W ostatniej mej przechadze po kościele Wileńsko - Trockim znajduję się powie-ście zdanie: sprawozdanie z posiedzenia Sejmiku umieszczone osobno. Niejednemu przeto z szanownych czytelników pomyślał chyba sobie: „no, no, — będzie to coś osobliwego, warto poczytać...”. Niestety, panowie i panie, dzisiaj ograniczę się jedynie do wstępu owego posiedzenia, gdyż poważnie sprawozdanie z działalności Samorządu przy padnie na połowę grudnia roku bieżącego, kiedy to Sejmik będzie obchodził uroczyste dziesięciolecie swego istnienia. Wówczas snuć będziemy wspomnienia z — wysięgu pracy...  
23 sierpnia, godz. 11. Sala posiedzeń Sejmiku przy ul. Wileńskiej 12 ożywna. Jest już około 30 osób. Wszyscy o czemś rozmawiają, wszyscy są na „ty”. Nic dziwnego, wszyscy tutejsi, znają się od dzie-

# II-gie TARGI PÓŁNOCNE W WILNIE

## Co mówi wojewoda Wileński W. Raczkiewicz

Z powodu nawału pracy p. Wojewoda W. Raczkiewicz nie mógł udzielić nam w tym tygodniu wywiadu na temat II-gich Targów Północnych, natomiast upoważnił do wykorzystania wywiadu udzielonego „Tygodnikowi Ilustrowanemu”, skąd też przytaczamy poniżej uwagi p. wojewody, dotyczące gospodarczego znaczenia Targów:

— Gdy mowa o II-gich Targach Północnych w Wilnie myślą mimowolnie cofam się wstecz o dwa lata do Targów pierwszych, które rozpoczęły się w Wilnie 15 sierpnia 1924 r. Demonstracja dorobku osiągniętego na naszym terenie i pierwsza próba zacieśnienia ścisłej więzi gospodarczych z innymi dzielnicami i najbliższymi sąsiadami.

Inicjatywa ta dojrzała właściwie już w r. 1926 wymagała jednak dłuższego czasu dla jej realizacji, dla

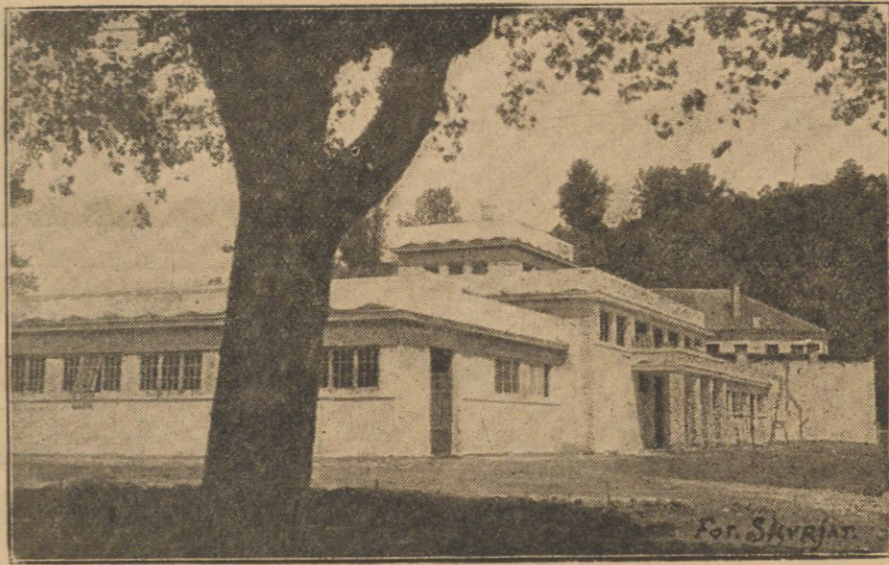
brej drodze, prowadzącej ku rozwojowi naszych sił gospodarczych pomimo najtrudniejszych warunków w jakich się znajdowaliśmy.

Jak należało przewidywać, z wdzięczając w dużym stopniu Pierwszym Targom Północnym, nastąpiła poważna konsolidacja stosunków gospodarczych stwierdzająca, że Wilno nie tylko chce ale i może odegrać rolę, której zostało pozbawione skutkiem niepomyślnego układu warunków. Sukces. Targ. świadczył iż miały one rację bytu — a to warunkowało rację urządzania dalszych Targów, jako imprez o charakterze stałym.

— Obecnie urządzane II-gie Targi Północne, jakkolwiek stanowią dalszy ciąg Targów pierwszych, posiadają nieco inny charakter. Dwa lata temu przy Targach organizowana była wystawa regionalna, stanowiąca jakby sprawdzian wysiłku społeczeństwa oraz wystawa rolnicza i przemysłowa, obrazująca stan produkcji rolnej i przemysłowej zależnie od tego wysiłku. Targi II-gie ograniczają się przeważnie do ekspozycji, stanowiących zakres zainteresowania w wymiarze produkcyjnym wartości. Są targami w ścisłym znaczeniu tego słowa tak w odniesieniu do wyrobów przemysłowych jak artykułów gospodarki rolnej. Rola II-gich Targów jest podwójna: uzewewnętrznić stopień konsolidacji stosunków ekonomicznych, jaka już nastąpiła a jednocześnie pogłębić ją. Trudno przewidzieć w jakiej mierze osiągnięte zostanie to ostatnie zamierzenie. Nie tylko Polska ale cała Europa przeżywa dotkliwie przesilenie gospodarcze. Z drugiej strony okres przygotowawczy w organizacji II-gich Targów był dość krótki, skutkiem czego nie mogły być wykorzystane w całej pełni możliwości zainteresowania Targami szerszych warstw społeczeństwa. Tem niemniej, sądząc z oznak zewnętrznych, żywego współdziałania organizacyjnego, gospodarczego, a przede wszystkim izby przemysłowo-handlowej i rzemieślniczej, uwagi, jaką Targi zadaniu swemu sprostały.

— Można mieć pewność, że II-gie Targi zadaniu swemu sprostały. Racja Targów w Wilnie oparta jest nie tylko na tych przesłankach, które omówiłem już po krótko. Wilno jest centrum nie tylko życia gospodarczego ale i kulturalnego którego zasięg wpływu obejmuje rozległy obszar.

— Mysł, że odpowiedź najlepszą na pytanie, czy były podstawy do organizowania w tym roku Targów, dałyby mogli ci właśnie, co ich tutaj oglądamy. Widzi Pan te ładne, wznoszące się pawilony. Przecież to wszystko pochłania wiele trudu i pieniędzy. Proszę pamiętać, że to są wszystkie kupcy, ludzie realnie ustosunkowani do życia, i gdyby nie widzieli racji, nie przybyliby do zobużanego Wilna. Z prawdziwą satysfakcją przyglądam się zabiegom naszych gości wystawców, tak gorliwie troszczących się o należyte zaprezentowanie się Wilnu.



Widok na pawilon główny

## WILNO MIAŁO PODSTAWĘ DO ORGANIZOWANIA TARGÓW PÓŁNOCNYCH

(WYWIAD U P. PREZYDENTA FOLEJEWSKIEGO)

Pan prezydent miast Józef Folejewski od dłuższego czasu prawie ciągle widoczny na terenie Targów. Jest to zrozumiałe, zarówno jako głowa miasta, jak i prezes Komitetu Wykonawczego Targów, odpowiedzialny jest on przecież za wynik tak doniosłego przedsięwzięcia całego kraju, jakim są Targi obecne, zorganizowane w dobre uciążliwego kryzysu.

W przeddzień otwarcia Targów spotykamy Pana Prezydenta oglądającego prace budowlane. Pan prezydent domyślając się, że będziemy go indagować, uśmiecha się i wskazując ręką na grupę wystawców, doglądających bydwy własnych pawilonów mówi:

— Myslę, że odpowiedź najlepszą na pytanie, czy były podstawy do organizowania w tym roku Targów, dałyby mogli ci właśnie, co ich tutaj oglądamy. Widzi Pan te ładne, wznoszące się pawilony. Przecież to wszystko pochłania wiele trudu i pieniędzy. Proszę pamiętać, że to są wszystkie kupcy, ludzie realnie ustosunkowani do życia, i gdyby nie widzieli racji, nie przybyliby do zobużanego Wilna. Z prawdziwą satysfakcją przyglądam się zabiegom naszych gości wystawców, tak gorliwie troszczących się o należyte zaprezentowanie się Wilnu.

Nie mniej z podziwem witam na tym terenie znanych mi obywateli miasta, którzy przetranslokowali wszystko to, co mają najlepszego do pokazania z ulicy Mickiewicza, Niemieckiej, Wielkiej i innych na teren Targów.

Jednym słowem Panie Prezydencie, Targi możemy uważać za udane.

— A jak pan myśli?

— No, jeżeli w dodatku organizacja Targów zamówiła pogodę, to myślę, że tu będzie za cisno.

— Pan prezydent Folejewski śmieje się już na dobre, dorzucając: Czy nie uważa Pan że wogóle jest tu cisno.

Po tych słowach Pan Prezydent z godnością dodaje:

— To jest właśnie najważniejsze, że poczynania nasze są skromne, i dla tego musimy się cieszyć, że wynik pracy naszej przerasta jej założenie. Targi choćby z tego względu są korzystne dla miasta, że jednoczą rzecz można wysiłkiem wszystkich obywateli Wilna dla ukazania oblicza miasta, jako centrum życia gospodarczego o wielkiej przyszłości. Cieszę się, że ten nasz wspólny wysiłek znalazł należyty odzew i że inne dzielnice Polski zaczynają nas traktować jako poważnego kontrahenta.

## Wywiad z woj. M. Zyndram-Kościałkowskim

Województwo białostockie — odpowiada na szereg naszych pytań p. wojewoda Kościałkowski — jest w całym szeregu najżywońszych kwestyj, obchodzących ogół obywateli niezwykle zbliżone i pokrewne poza kilkoma powiatami zachodnimi z województwami: wileńskim i nowogródzkim. Mamy na tym terenie te same odłamy mniejszości narodowych kraje nasze zamieszkujących, mamy te same reprezentowane wyznania, jednakową mniej więcej sytuację gospodarczą, ba, nawet w części województwa odrębne od całej Rzeczypospolitej ustawodawstwa, jak ustawodawstwo, tak zwane Osmołowskiego, b. komisarza generalnego Ziem Wsch. Należy do terenów najbardziej zniszczonych po wojnie światowej i niszczonej w ciągu długoletniej niewoli. Pokrewne warunki bytowania, wytworzyła bliska sobie i wzajemnie rozumiejącą się psychikę ludności. Trudności życiowe wykuty jednolity hart ducha i upór w dążeniach do zrealizowania zamierzonego celu z jednoczesnym głębokim sentymentem do dawnych świetnych polskich tradycji oraz wielkiej miłości do synów ziemi kresowej, których nazwiska zabłysły w historii naszej Ojczyzny, jako nazwiska wielkich ludzi, bohaterów i patriotów. Nic więc dziwnego, że administracja państwowa tych ziem zmuszona jest, chociażby nawet podświadomie, wytwarzać odrębny typ urzędnika państwowego, który nietylko rozumem, ale może nawet przedewszystkiem sercem kładzie pod walny pod wielkość odrodzonej Ojczyzny, a wyczuwając istotną potrzebę materialną i duchową ludności, pościągają ją ku wytyczonej pracy dla dobra własnego, oraz potęgi mocarstwa Państwa Polskiego. Ogrom zagadnień, które stoją do zrealizowania przed województwami północno-wschodnimi mogą być wykonane jedynie wówczas, gdy wysiłki administracji oraz społeczeństwa zostaną skoordynowane. Jeśli weźmiemy odczytując tę lub inną kwestję, czy kwestię taryfy kolejowej, czy też kwestię kiedytów inwestycyjnych i zdolności płatniczej ludności, czy też kwestię szkolnictwa powszechnego, lub spraw konieczności uprzywilejowania mieszkających pogranicznego pasa niemiecko-litewsko-sowieckiego, to wszędzie znajdziemy wspólny interes, troskę wspólną i niezbedność wspólnego działania.

Zastanawiał mnie niejednokrotnie znucający się w ocy fakt, że w różnych dziedzinach naszego życia, musimy na ziemiach wschodnich albo przeskakiwać poprzez najrozmaitsze dorobki kultury, które w spokojnym ewolucyjnym rozwoju zachodnich ziem Rzeczypospolitej odgrywały każdorazowo odpowiednią rolę. Weźmy dla przykładu Wilno, Grodno i Białystok; miasta te nie miały nigdy bruków z kostki drzewnej, z „kocich fłob” przechodzą odrazu na asfalt, mało rozpoznałoby się w nich również w tych miastach telefony. Natomiast dziś niemal już prawie nikogo, kto by nie znał radja, a wśród inteligencji nawet w najprymitywniejszej swej formie nie posiadał go w swoim mieszkaniu. Nie mieliśmy oświetlenia gazowego i z naffy, wprost skoczyliśmy w światło elektryczności; nie mieliśmy nigdy elektrycznych tramwajów, a z tak zwaną „Konki” przeszliśmy odrazu na autobusy. Już tych kilka przykładów

świadczyć powinno o tem, że w dążeniu do zrównania się z kulturą, nie już zachodnio-europejską, ale zachodnio-polską musimy przeskakiwać poszczególne etapy rozwoju. Nie jest to łatwe, lecz jak każde trudne zadanie jest ciekawe i pociągające, wymaga jednak specjalnej opieki i pomocy ze strony władz centralnych.

Jeśli chodzi o horoskopy, to śmiało można patrzeć w przyszłość, albowiem coraz większe zrozumienie konieczności skoordynowanego wysiłku i działania istnieje nietylko już w administracji państwowej ale i w szerokiej kołach społeczeństwa.

Przechodząc do ostatniego pytania, mianowicie, do znaczenia Targów Północnych w Wilnie, muszę powiedzieć, że inicjatywa, moja, co do jak najszerszego reprezentowania na tych Targach rolnictwa, przemysłu ludowego i przemysłu wielkiego z województwa białostockiego spotkała się u miejscowego społeczeństwa z dużym odzewem i mogę być przekonany, że w tym stopniu na jaki, pozwoliła niebyle dobre warunki gospodarcze, w miarę sił i możliwości województwo białostockie weźmie udział w tych Targach. Przepisuję tym Targom znaczenie doniosłe, albowiem jedną z największych naszych bolączek kresowych jest fakt, że ludność tujejsza nie umie uzewewnętrznić znacznego niejednokrotnie dorobku materialnego i duchowego, który jakby zazdrośnie przed okiem innych ludzi ukrywać chciał. A wszak w czasach dzisiejszych, jeśli wytwórczość ma znaleźć zbył należyty, istotną wartość jej, winna osiągnąć świadomości jaknajszerszego ogółu.

Jednym z najskuteczniejszych i celowych środków jest rzetelna propaganda jaką powinny i mogą być Targi Północne licznie przez obywateli państwa polskiego jak również i obcych zwiedzane. Jednocześnie Targi te zbliżyć będą musiały pomiędzy sobą tych, nietylko przybywających dla ich obejrzenia i zaznajomienia się z nimi, ale przedewszystkiem wytwórców, których przepiękny stary gród Giedymina przez dłuższy czas trwania Targów gościć będzie w swoich murach.

— Targi i wystawy przy Targach — podkreślałem w swoim przemówieniu na otwarciu Targów w dniu 18 sierpnia 1928 r. — są pokazem wspólnych wysiłków szerokiej mas naszego społeczeństwa, władz samorządowych i władz państwowych od chwili odzyskania przez Polskę niepodległego bytu a jednocześnie zadokumentowaniem bliskiej łączności Wilna ze wszystkimi terenami Rzeczypospolitej. Co jest na Targach — być może nie zaimponuje swoim ogromem, tem niemniej jednak daje świadectwo tej niezbitnej prawdzie, że jesteśmy na do-

— Targi i wystawy przy Targach — podkreślałem w swoim przemówieniu na otwarciu Targów w dniu 18 sierpnia 1928 r. — są pokazem wspólnych wysiłków szerokiej mas naszego społeczeństwa, władz samorządowych i władz państwowych od chwili odzyskania przez Polskę niepodległego bytu a jednocześnie zadokumentowaniem bliskiej łączności Wilna ze wszystkimi terenami Rzeczypospolitej. Co jest na Targach — być może nie zaimponuje swoim ogromem, tem niemniej jednak daje świadectwo tej niezbitnej prawdzie, że jesteśmy na do-

— Targi i wystawy przy Targach — podkreślałem w swoim przemówieniu na otwarciu Targów w dniu 18 sierpnia 1928 r. — są pokazem wspólnych wysiłków szerokiej mas naszego społeczeństwa, władz samorządowych i władz państwowych od chwili odzyskania przez Polskę niepodległego bytu a jednocześnie zadokumentowaniem bliskiej łączności Wilna ze wszystkimi terenami Rzeczypospolitej. Co jest na Targach — być może nie zaimponuje swoim ogromem, tem niemniej jednak daje świadectwo tej niezbitnej prawdzie, że jesteśmy na do-



— Targi i wystawy przy Targach — podkreślałem w swoim przemówieniu na otwarciu Targów w dniu 18 sierpnia 1928 r. — są pokazem wspólnych wysiłków szerokiej mas naszego społeczeństwa, władz samorządowych i władz państwowych od chwili odzyskania przez Polskę niepodległego bytu a jednocześnie zadokumentowaniem bliskiej łączności Wilna ze wszystkimi terenami Rzeczypospolitej. Co jest na Targach — być może nie zaimponuje swoim ogromem, tem niemniej jednak daje świadectwo tej niezbitnej prawdzie, że jesteśmy na do-

## OTWARCIE TARGÓW PÓŁNOCNYCH

Otwarcia II Targów Północnych w Wilnie dokona p. minister reform rolnych prof. Witold Staniewicz, który przybędzie na tę uroczystość jako reprezentant Rządu.

Na otwarciu Targów przybyć ma również p. minister pracy i opieki społecznej Prystor z małżonką, p. wiceminister przemysłu i handlu Franciszek Doleżał wraz z naczelnikiem wydziału tego ministerstwa Hauszildem i radcą Sianożęckim. Zapowiedzieli swój przyjazd p. wojewoda nowogródzki Beczkowicz, wicewojewoda białostocki Zawistowski oraz z Ministerstwa Rolnictwa inspektor Jarosław Sakowicz.

## Bacność Rolnicy!!

Specjalne wapno nawozowe

mielony węgiel wapnia CaCO<sub>3</sub> bardzo skuteczne na wszystkie gleby i odznaczające się wielką rozpuszczalnością i przyswajalnością przez gleby i rośliny dostarcza wapna

### Wapniarnia Miasteczko Sp. Akc.

Zarząd w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 13, tel. 41-66  
Fabryka w Miasteczku n-Notecia, pow. Wyrzysk.

Zamówienia przyjmują: Zarząd Spółki w Poznaniu, Syndykaty oraz wszystkie firmy i Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe

W czasie Targów na stoisku firmy w Teatrze Letnim

## SZKÓŁKI

drzew owocowych i róż

„Lemszczyzna-Szczekarków“

proszę obejrzeć ich stoisko na Targach Północnych  
Biuro sprzedaży: WARSZAWA, ul. Boduena 2.

## CZŁOWIEK A ZWIERZĘ

Niedawno w rozmowie z osobą inteligentną i gorąco pobożną wspominałem, że jestem członkiem „Towarzystwa opieki nad zwierzętami”. Moja znajoma spojrzała wtedy na mnie z ironją i zdziwieniem, że poważny profesor uniwersytetu takimi głupstwami zajmować się może. W dalszym ciągu naszej rozmowy usłyszałem z jej ust zwykłą oklepaną nawet w naszym tak mało urobionem pod względem kultury duchowej społeczeństwie argumentację, że pierwsze, niż o zwierzętach, trzeba pomyśleć o usunięciu nędzy wśród ludzi, której jest tyle na świecie — że żalowanie zwierząt jest szkodziem rozpraszaniem uczucia, — że kto sprawom opieki nad nimi czas swój poświęca, ten czyni to kosztem innych nierównie ważniejszych, a przez miłość bliźniego nakazywanych rzeczy. Wypadłoby stąd, że człowiek nie może zmieścić w sercu swoim kilku naraz uczuć, że np. przywiązanie męża do żony jest krzywdą dla dzieci, przywiązanie syna do ojca — krzywdą dla rodzeństwa. Nie domyślała się znajoma moja, że okrucieństwo względem zwierząt prowadzi do zwyrodnienia moralnego, a litość w stosunku do nich uszlachetnia uczucie we wszystkich innych kierunkach. Nie było dla niej jasne to, co św. Janowi Złotoustemu wydawało się rzeczą tak prostą, gdy zalecał: „wielką wobec zwierząt ludzkosć i łagodność, a to z różnych względów, zwłaszcza zaś dla tego, abyśmy z tej racji i przy tej spo-

sobności uczyli się współczuć i współboleć z bliźnimi”.

Nie pisabym o tem gdyby owa osoba była tylko przeciętnie inteligentna i przeciętnie pobożna. Nie, to u myślnie głębszy, katolicyzm stanowi treść jej życia, uczucie jej przeto i rozumowanie dają tu szczególnie wierne odbicie stosunku człowieka do zwierzęcia, który pod wpływem żywego chrześcijańskiego poglądu na świat wytworzył się w świecie chrześcijańskim, jako logiczne choć jednostronne rozwinięcie nadanego według Biblii przez Boga człowiekowi prawa do władzy nad całym stworzeniem (Gen. I, 28).

Schopenhauer opowiada o sumiennym i pedantycznym pastarze, który jak kłemuś Towarzystwu opieki nad zwierzętami, wyzywającemu go do wygłoszenia kazania przeciw dręczeniu zwierząt, odpowiedział, że pomimo najcięższej chęci nic tu zrobić nie może, nie znajdując żadnej do tego podstawy w Piśmie Świętym\*\*).

Wprawdzie przeciw zarzutowi Schopenhauera, że Chrześcijaństwo trzyma zwierzę poza obrębem prawa, woła pełna uroku postać św. Franciszka z Asyżu, który tak poetycznie przejęty był czuciem braterstwa ze światem zwierzęcym; świadczą też niektórzy inni Święci oraz teologowie.

piętnujący dręczenie zwierząt, jako grzech; świadczą papież Leon XIII i Pius X, którzy udzieliłi błogosławieństwa Towarzystwom opieki nad zwierzętami — wszystko jednak, co ci Święci, teologowie i papież wygłosili lub uczynili, jest raczej wynikiem ich litościwych serc, niż ich religii. I najlepsze, co można tu o Chrześcijaństwie powiedzieć, byłoby chyba tylko to, że rola zwierząt była tam, w Księgach Świętych i więcej jeszcze w Legendach otoczona „jakimś czcigodnym nimbem”\*\*).

Ale szlachetny to i bezsilny prąd wobec panującego nad światem żelaznego prawa logicznej konsekwencji, które w stosowaniu zasady panowania nad wszystkim, „co rusza i żywe” (Gen. I, 93), ponieważ wszystko to Bóg stworzył wyłącznie dla pożytku człowieka, ujawniło się z niepozostawiającą nic do życzenia wyrazistością. Bezsilności owej dowodzi nieśmiałość jak chrześcijańscy przyjaciele zwierząt stają w ich obronie. Łagodność w obchodzeniu się z nimi zalecają przez ważne ze względów utylitarnych, jak np. św. Jan Złotousty w przytoczonych wyżej słowach „abyśmy przy tej sposobności uczyli się współczuć z bliźnimi”. Tenże wielki nauczyciel Kościoła pisze gdzieindziej, że „Święci mają dusze niezmiernie łagodne i miłujące ludzi nie tylko bliźnich, ale i dalekich, a to swoje usposobienie, rozciągają także i na zwierzęta — skąd możemy wnioskować, że owa łagodność względem zwierząt jest jakby ja-

ką nadprzyrodzoną cnotą, znamionującą świętych, a niedostępną zwykłym śmiertelnym i przeto doskonałości Chrześcijańskiej niepotrzebną. — Inni znomi mówią o litowaniu się nad zwierzętami. „Litować się” co za wyraz! — woła z tego powodu Schopenhauer — litować się należy nad grzesznikiem, albo zbrodniarzem, nie zaś nad niewinnym, wiernym zwierzęciem. Nie litość ale sprawiedliwość należy się jemu od człowieka — a sprawiedliwości tej niema w Europie, tak duchem judaizmu ogarniętej, że najprostszą, do oczu rzucającą się prawdą, iż zwierzę jest w istocie swojej tem samem, czem człowiek, wydaje się skandalicznym paradoksem\*\*\*).

Wskutek tego stało się, według trafnej uwagi Schopenhauera, na haniebny cywilizacji naszej to, że w zakresie, któryby powinien wyłącznie do religii należeć, wkraczać musi policja, ażeby brać zwierzę w obronę przed okrucieństwem Żydów i Chrześcijan. A ponieważ policja nie wystarcza, więc tworzą się Towarzystwa opiekunów zwierząt, które w Azji, wśród ludów wyznających Braminizm lub Buddyizm byłyby najniepotrzebniejszą rzeczą w świecie: „Zaiste chciałoby się powiedzieć, że ludzie są diabłami na ziemi, a zwierzęta dręczonymi przez nich duszami!”

Podobny okrzyk wyrwał się także z pod pióra Ryszarda Wagnera w pięknej jego rozprawie przeciw wiwisekcjom. Nie o zezwierzęceniu, zdaniem jego, mówić należy, choćby w najgorszym tego słowa znaczeniu, ale o zdjeleniu świata (Verteufelte Welt)

pod działaniem poglądów, które Europa wyciągnęła z Biblii, kąpiąc sztywną a nieprzebytą przepaść między zwierzęciem a człowiekiem. Wśród mistrzów twórczości artystycznej Ryszard Wagner był tym, który najgłębiej odczuł poezję świata zwierzęcego, a uczucie to ściśle się w nim skłoniło ze współczuciem dla wszystkiego, co żyje i cierpi.

Litość nad zwierzęciem jest uczuciem tak mało społeczeństwu naszemu znanym, że nasuwa się niepokojące pytanie, czy świadczy to tylko o czemś gorszym, a wrodzonym jakimś upośledzeniu moralnem właściwem na rodowi całemu może całej rasie słowiańskiej. Dla tego to owa litość, która w sobie czulem, ukrywał przed ludźmi, jako coś czego niemal wstydzili się trzeba, jako objaw niemieckiej czułościowości. Jakże uradowany był to byłem, gdy się dowiedziałem, że wielki myśliciel, twórca filozofii pozytywnej, więc tej, którą mniej, niż każda inna, o sentymentalizm posiadzić można, August Comte, głęboko nad losem konia ubolewał, który od czasu najbardziej zamierzonych był nieodstępny i niezbędny dla człowieka współpracownikiem w tem wielkim dziele, które cywilizacją nazywamy. — a człowiek odpłaca się jemu, dręcząc go srożej, niż inne zwierzęta, przestając życie jego w męczarnię bez końca, lecz straszniejszą jeszcze od życia jest jego śmierć, gdy wzytuje z resztek zdrowia i sił rzucony zostaje niedźwiedziom na przynętę w razie polowań, albo pawkom, ażeby się krwią jego tuczyły, albo, jak w Rosji, złym dzieciom na zabawę, aże-

**Najkorzystniej** kupuje się towary gwarantowanej dobroci u GŁOWINSKIEGO. Polecamy na sezon jesienny materiały mundurowe, tweedy na kostiumy i suknie, flanelety o pięknych deseniach. —  
**UWAGA — WILEŃSKA 27.**

\*\* Parerga und Paralipomena r. XV § 178.

\*) Kazimierz Lubecki: „Kwestja zwierząt” (Kraków 1909).

\*\*) „parerga und Paralipomena”

# O szkodliwych skutkach spożycia spirytusu skażonego

Spirytus skażony, czyli denaturowany (denaturat) jest to zwykły spirytus z dziesięciokrotnym dodatkiem, uczyniony niezdadnym do spożycia wskutek dodania pewnych substancji chemicznych. Państwo nie dąży do zwiększania spożycia spirytusu jako trunku, lecz pragnie jaknajmniej rozprzecznić używanie spirytusu do celów technicznych i do palenia. Dlatego spirytus przeznaczony do tych celów sprzedaje się po znacznie niższej cenie, aby zaś uniemożliwić używanie tego taniego spirytusu do picia, dodaje się do niego domieszki szkodliwe dla zdrowia, o woni i smaku wstrętnym i ostrym.

Dotychczas spirytus był skażony spirytusem metylowym (drzewnym), zasadami pirydynowymi, olejami ketonowymi i naftą — celem zaś odróżnienia spirytusu skażonego od nieskażonego dodawano jako barwnika roztworu fioletu kryształowego.

Mimo, że wyżej wymienione substancje skażające dodawano do spirytusu w znacznej ilości, czyniąc przez to spirytus zupełnie niezdadnym do spożycia, jednostki mało kulturalne, mimo uprzedzeń, spirytus skażony spożywały, lekceważąc fatalne dla zdrowia skutki, które jednak występowały dopiero po upływie pewnego czasu (paru dni, a czasami — paru tygodni).

**W tym stanie rzeczy, postanowiono wzmocnić skażenie spirytusu przez dodanie dwóch substancji chemicznych, zachowanych w tajemnicy, które powodować będą skutki dla zdrowia groźne i objawiające się niezwłocznie po spożyciu.**

Pragnąc przestrzec ludność przed spożyciem spirytusu w ten sposób skażonego podaje się poniżej opis objawów chorobowych, które występować będą u ludzi lekkomyślnych, którzy mimo wzmocnienia skażenia chcieli spożywać denaturat.

Jednym ze środków skażających jest spirytus drzewny, otrzymany przy destylacji drzewa. Spirytus drzewny jest silną trucizną, która zależnie od spożytej ilości, wywołuje ciężkie objawy chorobowe, a nawet śmierć. Nawet nieznaczne ilości spirytusu drzewnego mogą wywoływać poważne zaburzenia wzroku, prowadzące częstokroć do zupełnej jego utraty; u ludzi wrażliwych natomiast już po jednym tyku spirytusu drzewnego może nastąpić osłabienie, a nawet utrata wzroku.

Spożycie spirytusu drzewnego wywołuje odurzenie, podobne do stanu pijackiego po spożyciu spirytusu lub wódki. Jakkolwiek zatrucie spirytusem drzewnym zazwyczaj następuje później niż po użyciu czystego spirytusu lub wódki, jednak trwa ono znacznie dłużej. Powtarzające się odurzenie po spożyciu wódki może nie powodować szkody dla organizmu, powtarzające się natomiast odurzenie spirytusem drzewnym prawie zawsze pociąga za sobą zatrucie chroniczne, potęgujące się z biegiem czasu, rozkład bowiem spirytusu drzewnego odbywa się w organizmie powolnie, przyczem powstaje trujący kwas mrówczany, niezmiernie szkodliwy dla układu nerwowego.

Lżejsze zatrucie objawia się paleniem w gardle, przelyku i żołądku oraz wymiotami, wywołanymi przez drażniące działanie spirytusu drzewnego na błonę śluzową, pozatem bólem głowy — drżeniem kończyn, szumem w uszach, dusznością i zamgleniem oczu.

W przypadkach ciężkich występują: wstrętny smak, palenie w gardle i przelyku, ból żołądka, nudności i wymioty, osłabienie serca, nieregularne tętno, duszność, sinica, osłabienie ogólne, objawy zapalenia pęcherza, białkomocznica i t.p.

Z układu nerwowego najsilniej reagują nerwy oka, w postaci zamglenia lub zwężenia pola widzenia, albo zupełnej ślepoty, przy rozszerzeniu i nieruchomości źrenicy, anemii brodawki nerwowej, zaniku nerwu wzrokowego i siatkówki. Pozatem w centralnym ustroju nerwowym występują następujące objawy: drżenie lub drgawki kończyn, ból i zawroty głowy, odurzenie, sięgające do bezprzytomności, przygnębienie, apatia, majaczenie, śpiączka, głęboki sen (koma), nieregularny oddech, rzęzenie końcówce, wreszcie śmierć.

Powyższe objawy nie zawsze występują wszystkie łącznie. Częstokroć mają miejsce tylko objawy wzrokowe; niejednokrotnie zatem zdarza się, że dana osoba budzi się z odurzenia lub snu pijackiego, spowodowanego spożyciem spirytusu drzewnego i nie odczuwając przytem prawie żadnych dolegliwości spostrzega utratę wzroku. Osłabienie serca, zapalenie pęcherza moczowego, jako też zmiany nerwowe (ból głowy, parasthesia, brak czucia, skurcze tężcowe w kończynach, rozszerzenie i nieruchomość źrenicy, apatia) mogą trwać przez dłuższy okres czasu, zaś utrata zupełna wzroku lub zdolności różnicowania barw może pozostać na stałe.

Dodać należy, że przy spożyciu denaturatu, zawarty w nim spirytus etylowy (zwykły, używany do picia) przyspiesza działalność domieszki spirytusu drzewnego i potęguje jej efekt trujący.

Inne domieszki, używane do skażenia spirytusu —

a) jedne służą do nadania denaturatowi wstrętnego smaku i woni, wywołując równocześnie szereg dolegliwości, jak np. gniecenie w żołądku, nudności, wymioty, czyszczenie, ból głowy, zawroty, omdlenia, uczucie zmęczenia, śpiączkę, drżenie kończyn i nieżyty błon śluzowych.

b) drugie powodują bardzo silne czyszczenie i parcie na stolec, wskutek drażnienia błony śluzowej żołądka i jelit. Ich działaniem trujące po większych dawkach objawia się paleniem w ustach, drapaniem w przelyku, ślinieniem, nudnościami, wymiotami, kolikami, stolcami krwawymi i silnym parciem; w przypadkach bardzo silnego zatrucia spostrzeżono pozatem stolec ropny ze strzępami błony śluzowej, a jako objawy ogólne — zapalenie jelit i dostanie się składników trujących drogą wessania do krwiobiegu, trudności w oddychaniu, ucisk w okolicy serca, zwolnienie tętna, niepokój, zawroty i bóle głowy, utratę świadomości i zapad śmiertelny.

c) trzecie wreszcie wywołują silne zapalenie żołądkowo-jelitowe (palenie i klucie w ustach, gardle i przelyku, wymioty, biegunkę i kolkę), a nawet powodują białkomocznica, moczkawę, duszność, obrzęk płuc, spadek ciepłoty poniżej normy, porażenia centralne, głęboką śpiączkę, osłabienie serca, oddech nieregularny i śmierć; ponadto u kobiet — skurcz macicy i poronienie.

Nadto należy mieć na uwadze, iż ponieważ wymienione domieszki wy-

DZIŚ w niedzielę otwarcie największego w Polsce  
**LUNA-PARKU**  
POZNAŃSKIEGO  
(dawne „Wesołe Miasteczko” na P. W. K.)  
na  
**II-ich TARGACH PÓŁNOCNYCH**  
Rzeczy dotychczas w Wilnie niewidziane.

**PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI**  
**ST. KRAUZE**  
ul. Mickiewicza 32, 2 i piętro  
OTRZYMAŁ NOWOŚCI SEZONU ORAZ PRZYJMUJE  
ZAMÓWIENIA JAK Z WŁASNYCH TAK I Z POWIERZONYCH MATERJAŁÓW  
Ceny umiarkowane

**AKUMULATORY**  
do radja, samochodów i światła. Radjo-odbiorniki i sprzęt radjowy. Fachowe ładowanie i naprawa akumulatorów, aparatów, słuchawek, głośników, woltomierzy, prostowników i innych  
**Firma MICHAŁ GIRDA**  
Zamkowa 20. Tel. 16-28

Zatwierdzone przez M. S. Wewn.  
**Biuro reklamowe**  
**Stefana Grabowskiego**  
W Wilnie ul. Garbarska 1. tel. 82.  
Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism i wydawnictw na warunkach bardzo dogodnych  
**Kosztorysy i oferty na żądanie**

**A JEDNAK PIWA**  
ZJEDNOCZONYCH BROWARÓW WARSZAWSKICH  
p. f. **Haberbusch i Schiele**  
jest jedynym w kraju — zasługującym na wyróżnienie.  
**Prosimy bezstronnie porównać.**  
Sprzedaż we wszystkich restauracjach i piwiarniach oraz w pawilonie własnym na II Targach Północnych „pod SFINKSAMAMI”  
Tamże: Wódki, Likier i Konjaki własnej rektyfikacji, a także własne wody owocowe gazowane.  
Na miejscu kuchnia z gorącymi zakąskami pod zarządem znanej w Wilnie Restauracji Ziemiańskiej.  
Adres składów: Jeneralny zastępca na Wilno i Wileńszczyznę  
**Wł. CHOJNICKI**, Wilno, Kopanica 12 tel. 882.

wolują podobne objawy, przeto jasnym jest, że ich działanie zbiorowe musi się sumować i potęgować współczynnik trujący.

Wśród ludności dość rozpowszechnione jest bledne mniemanie, że sto sunkowo prymitywnymi środkami spirytus skazony daje się odkażać. Należy z całą stanowczością stwierdzić, że na V-ta klasa, 4-ty dzień ciągnięcia wet bardzo skomplikowane. zabiegi laboratoryjne chemicy nie są w stanie usunąć niektórych składników, jak np. olejów ketonowych. Natomiast sposoby prymitywne, jak np. wysalanie,

przepuszczanie przez węgiel drzewny lub cebule, dystylowanie lub filtrowanie przez skórę od chleba razowego mogą odbarwić tylko denaturat, t. j. pozbawić go co najwyżej składnika najmniej szkodliwego, lub nadać mu inny mniej odrażający zapach, natomiast odkażać go t. j. pozbawiać właściwości trujących nie mogą.

We własnym swym interesie ludność nie powinna się ludzić co do możliwości odkażania denaturatu i używania go jako trunku, zamiast trunków będących w legalnej sprzedaży.

# ROLNICTWO NA TARGACH

WYWIAD Z PREZEM SEKCJI ROLNEJ P. ZYGMUNTEM BORTKIEWICZEM.  
Od samego początku byłem zdania — rozpocząna rozmowę p. Bortkiewicz — że w obecnym okresie depresji wywołanej ciężkimi warunkami gospodarczymi, Targi będą miały ogromne znaczenie, powiedziałbym moralne, gdy przekonają ogół, że nie należy opuszczać rąk, a szukać nowych sposobów wyjścia z chwilowo ciężkiej sytuacji.

Dział rolny na obecnych Targach będzie zorganizowany w ramach znacznie węższych niż w roku 1928, należy jednak wziąć pod uwagę, że będziemy mieli obecnie tylko targi rolne, a nie jak to miało miejsce wówczas wystawę rolniczą. Obecnie już możemy stwierdzić, że tegoroczne Targi wypadły na lepiej niż się spodziewano, więcej będzie wystawców niż na I Targach, o to przecież głównie chodzi.

Targi przewidują w swych ramach wszystkie działy rolnictwa. Pozwoli to rolnikom poczynić zakupy zwłaszcza, że dział hodowlany zarejestrował już szereg hodowców z terenu innych województw, którzy zapowiedzieli swój udział.

Dla przypomnienia podam panu kalendarzyk wystawy działu hodowlanego.

Do 15 b. m. należy składać zgłoszenia, do 25 b. m. eksponaty muszą być dostarczone na teren Targów, gdyż w dniu 26 b. m. specjalna Komisja Sędziowska dokona przeglądu eksponatów (celem przyznania nagród), a 27 nastąpi otwarcie Targów w dziale hodowlanym.

W dniu tym też wojskowa komisja remontowa poczyni na terenie Targów zakupy koni dla wojska. Zresztą o tem będzie jeszcze mowa.

— Czy nie zechciałyby p. prezes powiedzieć nam, jakie: stajnie, obory, i chlewnie zarodowe zgłosiły swoje skspanaty.

— Przedewszystkiem w dziale była zobaczymy okazy z trzech miejscowych obór była nizinnego a mianowicie: Obodowiec p. Bohdanowicza Trybańce p. Borowskiego i mego Koziczyna.

Liczny udział weźma obory z woj. Białostockiego. Tu zobaczymy było czerwonopolskie z obór: Szepietówka p. Borkowskiego, Zawrocie p. Kielczewskiego, Wysoko-Mazowieckiego zw. była czerwonopolskiego, sejmiku łomżyńskiego i innych.

— Konie zgłoszone zostały licznie, przeważnie materiał remontowy, a o to właśnie chodziło, gdyż Wileńszczyzna, jak to wykazały poprzednie skspany poczynione przez komisję remontową, może dostarczyć armii dobrego konia.

— Obecnie Komisja Remontowa zakupować będzie konie 27 b. m. na terenie Targów, 7 października w Wilnie na rynku Kalwaryjskim, 8-X w Święcianach, 9-X w Oszmianie i 10-X w Smorgoniach. Zakupywane będą konie w wieku od 3i pół do 6 lat.

— W dziale trzody chlewniej zobaczymy okazy z chlewni ks. Drukckiego-Lubeckiego z Żyrunt, p. Zylńskiego z Dokurniszek, p. Słotwińskiego z Unieździszowa i wiele innych.

Dział produkcji roślinnej reprezentują w pierwszym rzędzie producenci i wytwórcy lnu z Wil. Tow. Lniarskim i Zw. Eksporterów lnu na czele.

Dział zboża obesały firmy „Snop” i Dobrzański.

Dział drobiowy jest naszym „oczkiem w gowie”, a to z racji systematycznego rozwijania się hodowli dro-

## Rzut oka na II. Targi Północne

Dziś, gdy II Targi Północne są faktem dokonany, aktualnym się staje pytanie, czy udały się one.

Właśnie na to postaram się odpowiedzieć w niniejszym artykulu.

Jeśli chodzi o pobieżne zestawienie Targów tegorocznych z pierwszymi odbytymi w r. 1928, to wypadła ono na korzyść tamtych. Jest to jednak wrażenie mylne, wynikające stąd, iż teren Targów obecnych jest znacznie mniejszy od ich terenu w r. 1928.

Przedewszystkiem wyeliminowany został z obszaru Targów park Żeligowskiego. Lokuje się w nim jedynie Luna Park. Pozatem plac, na którym w roku 1928 rozłożyły swe stoiska fabryki narzędzi rolniczych, jest niezajętym ze względu na rozmieszczenie na nim kortów tenisowych Kuratorium Szkolnego. To już daje wrażenie pewnej pustki.

Pozatem większość pawilonowych stoisk zgrupowana została na dość małym terenie, mianowicie, na placu między pawilonem głównym z jednej, strony kortem tenisowym — z drugiej, Wilenka — z trzeciej i murami po-bernardyńskimi — z czwartej strony.

Jeśli się uwzględni, że na 25 pawilonów w r. 1928, mamy obecnie 48 pawilonów, i jeśli się weźmie pod uwagę, że po rozmieszczeniu zostały one na stosunkowo niewielkim terenie, zrozumiałem stanie się wrażenie ciasnoty i co za tem idzie, nieokreślone, które odnosi każdy, kto na ten las budowli tuż przy sobie stojących patrzy.

Liczba eksponentów wyraża się cyfrą 198 wystawców, reprezentujących zgórą 800 firm. Cyfra ta są znacznie wyższe od ich odpowiedników w r. 1928.

Pozatem I Targi obejmowały 19 branż, gdy obecne mają ich 25.

Przedstawiciel firm eksponujących wskazuje na wzrost zainteresowania naszymi Targami na Ziemiach półn. — Wsch. co w pierwszym rzędzie odnosi się woj. Białostockiego. Okoliczność ta nadaje II Targom więcej cech krajowości, co zdaje się stanowić krok naprzód w konsolidacji gospodarczej województw wschodnich.

**D-H. W. i E. SZUMAŃSCY**  
Wilno, ul. MICKIEWICZA 1

**Na sezon jesienny i zimowy polecają ostatnie nowości:**  
Palta damskie i męskie. Suknie wieczorowe i wizytowe, Modele Paryskie.  
Bielizna męska i damska galanterja i trykotaże.  
WŁASNE PRACOWNIE KRAWIECKIE MĘSKA i DAMSKA.

**A. ARMANDI**  
**30) WŚRÓD NOCY BEZ GWIAZD**  
Niepewność doprowadzała mnie do rozpacz, byłem bliski obłędu. Ty wiesz, Florestynie, jak bardzo kochałem naszą matkę, gdybym się nie bał biuźnierstwa, powiedziałbym, że Madriń kochałem jeszcze bardziej. Koniecznie chciałem dowiedzieć się prawdy. Po długich niedomowieniach, dało mi do zrozumienia, że ona nie należy już do tych, z którymi żenią się porządni ludzie.

„Przygotowany do najgorszych wiadomości, prowadziłem dalej poszukiwania i dowiedziałem się, że Madrina miała tylko jednego kochanka. Ale nie mogłem się w żaden sposób dowiedzieć, kto nim był. Dokoła mnie powstał cały spisek — milczeli wszyscy. Był to zapewne ktoś z rodziny, bogaty i możny, którego zemsty obawiano się. Lotry! Oddałbym całe „Barranco” i wszystko, co mi kopalnia przyniosła, aby móc go odnaleźć i zatusić.

„Krótko mówiąc, straciwszy nadzieję odnalezienia uwodziciela Madriń, postanowiłem odnaleźć ją, chociażby na to, by wyrazić jej swój ból i rzucić jej w twarz złamaną przysięgę. A przytem myślałem tak: „Jeśli zgodzi się wyjechać za mną, któż będzie wiedział tam o jej przeszłości?” Tak, drogi Florestynie, ożeniłbym się z nią nawet po jej upadku, tak bardzo ją kochałem. Ale przedewszystkiem musiałem ją odnaleźć, a na pytania moje odpowiadał, że nikt nic nie wie.

„Nareszcie jedna z byłych przyjaciółek Madriń, która nieraz dawała mi do zrozumienia, że z łatwością mógłbym znaleźć w mieście naszym zastępczynię, rozgniewana moją obojętnością, zawołała, jakby rzucając mi w twarz ciężki kamień:

— Chcesz koniecznie wiedzieć, co się z nią stało?

— Nie uspokoję się, dopóki się tego nie dowiem.

— Dobrze, idź więc do szpitala mniejskiego, a tam ci powiedzą coś o niej.

I odwróciła się nic więcej nie mówiąc.

„Tak, znalazłem tam Madriń, ale nie w szpitalu, a na cmentarzu, we wspólnej mogile! Umarła po urodzeniu syna...

„Nie wiem, drogi Florestynie, czy przeżyłaś kiedy w życiu prawdziwy ból, ale w tej chwili grzech Madriń, zdanie o niej rodziny i przyjaciół — wszystko straciło dla mnie jakiekolwiek znaczenie: wobec całego miasta poprowadziłbym ją do kościoła św. Pawła, gdyby Bóg zlitował się nademną i wskrzesił ją.

„Nie wiem, drogi Florestynie, czy przeżyłaś kiedy w życiu prawdziwy ból, ale w tej chwili grzech Madriń, zdanie o niej rodziny i przyjaciół — wszystko straciło dla mnie jakiekolwiek znaczenie: wobec całego miasta poprowadziłbym ją do kościoła św. Pawła, gdyby Bóg zlitował się nademną i wskrzesił ją.

„Jedynym, co mi pozostało — to wykopać jej ciało ze wspólnej mogiły i pochować stosownie.

„Biedna Madrina!... Ale pozostało dziecko: syn lotra, który zabrał mi Madriń i rzucił ją. Ale był to syn Madriń: to było wszystko, co po niej po-

zostało na świecie. Oddałbym wszystko, aby to dziecko było moje! Czyż to jego wina, że pozostał tak samotny na świecie, a ojciec wyrzekł się go? Dziecko było porzucone, a ja — bardzo bogaty. Czy miałem go pozostawić w domu sierot?

„Ale prawo adoptowania jest bardzo formalistyczne. Przedewszystkiem nie miałem czterdziestu lat. Widocznie w tym roku dopiero pozwolono jest człowiekowi stać się świadomie opiekunem dziecka i ojcem!

„Z wielkimi trudnościami uzyskałem prawo zostania „oficjalnym opiekunem dziecka”. Wreszcie po niezliczonych trudnościach i formalnościach pozwolono mi zabrać dziecko.

Z niemiejszym trudem udało mi się znaleźć niankę, która zgodziła się za pensję równą ministerjalnej wyjechać do Meksyku, by zaraz powrócić do Francji.

„Nie wiem, co stałoby się z dzieckiem, gdyby w czasie mej nieobecności Katalinie nie urodziło się dziecko. Dziecko umarło wkrótce, a mały Gerald — gdyż tak nazywałem mego przybranego syna — znalazł idealną opiekunkę i karmicielkę, która pokochała go jak rodzzonego syna.

„Cóż mam napisać o Geraldzie? Wyrósł na dzielnego chłopca. Teraz jest to zdrowy i silny chłopak dwudziesto-czteroletni. Uważa siebie za mego syna, a ja kocham go jak własne dziecko. Nie czekając już w życiu swoim szczęścia, wszystkie swe siły skierowałem ku temu, by go uszczęśli-

wić. Wszystko, do czego doszedłem, te miliony, które zdobyłem — wszystko dla niego. Ale budując dla niego piękną twierdzę, która miała mu przysłużyć zabezpieczeniu, zapomniałem o najważniejszym, a teraz to moje niedbalstwo może zniszczyć owoce pracy całego mego życia: Gerald nosi moje nazwisko, ale nie należy mu się ono prawnie...

„Tak, wiem, to okropne, ale jestem już teraz bezsilny. Nie mogę usprawiedliwiać się nieznajomością prawa. Wiem, że obowiązkiem moim było go usynowić zupełnie formalnie. Nic mi w tem nie przeszkadzało: już dawno doszedłem do odpowiedniego wieku, majątek mój znacznie przewyższa ustaloną przez prawo, a konieczną dla adoptowania, sumę.

„Ale z jednej strony odległość Barranco od miasta, w którym mógłbym znaleźć meksykańskiego „Alcada”, lub trancuskiego konsula, zmuszała mnie do odkładania tego aktu. Z drugiej strony prawo wymaga, aby adoptowany wyraził swą zgodę. Nie miałem wątpliwości co do jego decyzji, ale nie mogłem zdobyć się na wyjawienie mu tajemnicy, która ciążyła na jego życiu. On był pewien, że jest moim synem. Ubóstwiał pamięć swej matki. Czy mogłem odebrać mu złudzenia? Czy miałem oczernić ją przed nim, czy też winę przjąć na siebie i utracić miłość i szacunek jedynego człowieka, którego kochałem, który był celem mego żmudnego życia! Zrozumiesz więc mnie, Florestynie, że nie łatwo

mi było zdobyć się na ten krok stanowczy, a tak straszny.

„Niestety! Teraz widzę, że straciłem wszystko i praca całego mego życia pójdzie na marne...

„Przed dwoma tygodniami, wracając z kopalni, poczułem dziwne osłabienie i jakby jakiegoś wstrząsu. Nie było u nas konie, wypuszczając na łąkę? Miałem wrażenie, że jestem tak spętany. Pomyślałem, że to zmęczenie, które przeżyłem najazutrz.

„Ale najazutrz wstałem z łózka, zrobiłem kilka kroków i upadłem na kolana. Zaniepokoiłem się. Próbowalem iść, ale znów upadłem. Pod wieczór nogi zaczęły mi puchnąć...

„Mam księgę lekarską, która w naszym zapadłym kącie zastępuje doktora. Otóż śledziłem według tej książki przebieg swej choroby. Wiem, że jest nieuleczalna. Los zesał mi chorobę, prawie nieznaną ludziom białej rasy: umieram od beri - beri...

„Choroba ta panuje w miejscowościach błotnistych i skąd się wzięła w górach — Bóg jeden może to wiedzieć i jaki już los!... Rozumiesz, iż to wywołanie mnie przez naturę nie napała mnie dumą! A najgorsze jest to, że choroba przypadała na ten czas właśnie, gdy mój ukochany Gerald wraca, po ukończeniu nauki, aby nie opuszczać mnie już więcej! Ach, los bywa często złośliwy!

„A więc jestem chory i czuję, że śmierć się zbliża. Gdyby nie dobroczynny rum, siły opuściłyby mnie już dawno. Opuchnięcie posuwa się coraz

wyżej, gdy woda dojdzie do serca — nadejdzie koniec.

„Przed kilku dniami posłałem Paseko po „alcada” i po mego chłopca. Nie mamy tu regularnych środków komunikacji i droga jest bardzo uciążliwa. Czekam ich niecierpliwie, lecz boję się, że wyprzedzi ich Ta, która już chodzi dookoła mego domu. Jestem przygotowany na wszystko!

„Gdybym umarł, zanim przyjadą, Gerald pozostanie nędzarzem bez nazwiska. Bogactwa, które sprawiłem, wie jemu się należą, przejdą, według prawa, na moich spadkobierców. A jedynym prawnym spadkobiercą jesteś Ty, Florestynie.

„Dlatego zwracam się do Ciebie, aby Ci powiedzieć, iż całe życie pracowałem, aby zapewnić majątek memu chłopcu. Ostatnie moje myśli przed śmiercią są przy nim. On był jedynym celem mego życia.

„Jeśli zostawię testament, nie będzie uznany, gdyż niema aktu adoptacji. Nie chce, aby ciagnęło po sądach syna mojego ukochanej Madriń!

„A więc Ty oddziedziczysz cały mój majątek. Broń swych praw, które mogą być zakwestjonowane. Ale pamiętaj, że razem z majątkiem oddajesz w Twoje ręce los mego chłopca, którego kocham jak rodzzonego syna.

„Sądzę, że znam Cię dosyć, by móc umrzeć z nadzieją, że Twoje dobre serce weźmie górę nad lekkomyślnością i święcie spełnisz moją ostatnią wolę!

„Przed kilku dniami posłałem Paseko po „alcada” i po mego chłopca. Nie mamy tu regularnych środków komunikacji i droga jest bardzo uciążliwa. Czekam ich niecierpliwie, lecz boję się, że wyprzedzi ich Ta, która już chodzi dookoła mego domu. Jestem przygotowany na wszystko!

„Gdybym umarł, zanim przyjadą, Gerald pozostanie nędzarzem bez nazwiska. Bogactwa, które sprawiłem, wie jemu się należą, przejdą, według prawa, na moich spadkobierców. A jedynym prawnym spadkobiercą jesteś Ty, Florestynie.

„Dlatego zwracam się do Ciebie, aby Ci powiedzieć, iż całe życie pracowałem, aby zapewnić majątek memu chłopcu. Ostatnie moje myśli przed śmiercią są przy nim. On był jedynym celem mego życia.

„Jeśli zostawię testament, nie będzie uznany, gdyż niema aktu adoptacji. Nie chce, aby ciagnęło po sądach syna mojego ukochanej Madriń!

„A więc Ty oddziedziczysz cały mój majątek. Broń swych praw, które mogą być zakwestjonowane. Ale pamiętaj, że razem z majątkiem oddajesz w Twoje ręce los mego chłopca, którego kocham jak rodzzonego syna.

„Sądzę, że znam Cię dosyć, by móc umrzeć z nadzieją, że Twoje dobre serce weźmie górę nad lekkomyślnością i święcie spełnisz moją ostatnią wolę!

# Międzynarodowa konferencja kolejowa

W dniu 12 b. m. w gmachu Dyrektora Kolei Państwowych w Wilnie, rozpoczęła się międzynarodowa konferencja z udziałem przedstawicieli kolei: lotewskich i estońskich w sprawie przyłączenia Estonii do bezpośredniej komunikacji osobowej, bagażowej i eksploatowanej pomiędzy Polską i Łotwą która to komunikacja istnieje już pomiędzy wymienionymi dwoma państwami od 1 kwietnia 1929 roku. Z ramienia Ministerstwa Komunikacji obradom przewodniczył radca Ministerstwa p. Wiktor Soczyński, ze stro-

ny kolei lotewskich bierze udział nac. p. Daina, ze strony kolei estońskich p. Yemm. Poza tym przyjmują udział w konferencji ze strony Min. Komunikacji p. p. Umiński i Matras, ze strony Dyrekcji K. P. w Wilnie nac. wydziału handlowo-taryfowego p. Byczkowski i p. Schmidt. Przebieg obrad jest bardzo pomyślny i wynik prac konferencji daje nadzieję, że bezpośrednia komunikacja pomiędzy Polską a Estonią będzie wprowadzona w życie od 1 listopada r. b. Konferencja potrwa kilka dni.

Na porządku obrad — sprawy organizacyjne.

— Z życia T-wa Opieki nad zwierzętami w Wilnie. Dzisiaj, w dniu dobroci dla zwierząt i chroń przyrody, każdy chyba zamianstuje swą solidarność z propagowaną akcją Wil. T-wa Op. n. zw. kupując znaczący podczas kwesty ulicznej, oraz los na loterie fantową, odbywającą się w dniu dzisiejszym w lokalu T-wa Rybackiego, 1. Królewska.

Niech każdy pamięta, że najdrobniejsza nawet ofiara przyczynia się do zrealizowania placówek takich jak szkoła dla podkaszyci i bezpłatne ambulatorium dla zwierząt, których istnienie będzie dowodem, że nie tylko o sobie myślimy, ale że staramy się otoczyć opieką zwierzęta, które same nie dla siebie przecież zrobić nie mogą, mimo że tyle robią dla człowieka!

Niechaj nikogo nie zabraknie bez sprzeczności dzisiaj znakka Wileńskiego T-wa Opieki nad zwierzętami.

## BALE I ZABAWY

— Bal. Wydział kół gospodyń wiejskich WTO i KR w dniu 20-go września 1930 r. urządził bal w saloonach Kasyńskich w Wilnie, Mickiewicza 13, pod łaskawym protektoratem JWP Hrabiny Tyszkiewiczowej z Zatroca. Lista gospodyń będzie ogłoszona. Początek o g. 22. Stroje wieczorne. Wstęp zł. 6. Wejście za zaproszeniami.

## TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulance. Jak było do przewidzenia wystawiona wczoraj niemierna komedia J. Bilińskiego „Rozbitki”, odniosła wielki sukces artystyczny. Zarówno gra artystów z Dyr. A. Zelwerowiczem na czele, jako też i efektowna wystawa pod kierunkiem malarskim J. Hawrylkiewicza, wywołały ogólny zachwyt i wielkie uznanie tłumnie zebranej publiczności.

— Dzisiejsza popołudniówka w Lutni. Dziś o godz. 3-iej m. 30 p. ukaże się w Lutni na przedstawieniu popołudniowym po cenzurze zniesionych, pełna wytwornego humoru i sentymentu doskonała komedia Verneuilu „Moja panna mama” w obsadzie premyerowej.

Bilety nabywać można dziś od godz. 11 rano.

— Teatr miejski w Lutni. Pełna ożywczych promieni słonecznych, pogodna komedia J. Raczkowskiego „Nad polskiem morzem” wypełni repertuar dni najbliższych. Zespół artystycznywraz z nowopozyskanymi siłami, przyczynia się do wydobycia wszelkich walorów tej ze wszechmiar

interesującej sztuki, której akcja toczy się na wybrzeżu morskim w Gdyni. Dziś i jutro „Nad polskiem morzem”.

## CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Kobieta i żywiol.  
Heljos — Marsz weselny.  
Światowid — Bohater krwawej areny.  
Wanda — Nędznicy.  
Kino Miejskie — Herkules Czarnych

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Od 12 do 13 bm. zanotowano wypadków 26 w tem kradzieży 4, opilstwa 5, przekroczeń adm. 5. 19, 23 i 26 września r. b. o godzinie 9-iej.

— Wypadki na Targach Północnych. Wczoraj o godz. 10 rano podczas pracy na terenie Luna Parku w ogr. Bernardyńskim uległ złamaniu nogi robotnik Jan Mozolewski (Sygnałowa 12). Wypadek nastąpił z powodu usunięcia się ramy wagonetki.

W parę godzin potem spadł z drabiny ustawionej przy jednym z pawilonów Józef Piotrowski (Legionowa 61). Doznał on rany niebezpiecznej nogi.

— Śmierć na ulicy. W dn. 12 bm. funkcjonariusz P.P. znalazł nieprzytomnego nieżyjącego na chodniku przy ul. 3 Maja. Nieznanego przewieziono do szpitala św. Janki, gdzie po upływie godziny zmarł; nie odzyskując przytomności. Znalezione przy zmarłym dokumenty stwierdzają, iż jest on Ludkiewiczem Piotrem, Suwalska nr. 3. Przy czynu śmierci narazie nie wyjaśniona.

— Oblawa na mieście. W czasie oblawy dokonanej na terenie Wilna w podejrzanych miejscach oraz hotelach zatrzymano kilka osób nie posiadających dokumentów, a ponadto znanego zawodowego złodzieja i włamywacza Czerniakowa Władysława, bez stałego miejsca zamieszkania.

— Ucieczka żołnierza litewskiego. Na odcinku Kalety przeszedł na naszą stronę żołnierz litewski Jan Michniewicz.

— Wypadki za miesiąc. W ub. miesiącu zanotowano na terenie województwa następujące wypadki: samobójstw 35, napaść bandyckich 12, morderstw 3, kradzieży koni i krow 30, katastrof samochodowych 4, katastrof kolejowych 3, kradzieży 768.

— Dezertjer — złodziejem. Stankiewiczowej Zofii, Antokolska 36 skradziono różne produkty. Ustalono, iż sprawcą kradzieży jest dezertjer z 3 Dyonu art. przeciwlotniczej

# Oficerowie niemieccy na granicy sowieckiej

W dniach 11 i 12 b. m. na odcinkach granicznych Wilejka i Radoszkowice, po stronie sowieckiej, bawiła komisja, złożona z oficerów sowieckich i niemieckiej Reichswehry.

Oficerowie niemieccy mimo przebrania po rozmawiali się między sobą w języku niemieckim i posługiwali się mapami niemieckimi.

# Wypadek samolotowy pod Swistoczą

Koło wsi Kwatery, gminy Swistocz samolot 4 p. lotniczego uległ rozbięciu. Sierżant pilot Smigalo i porucznik Jaziebiak ulegli lekkiemu wstążosowi

# Znalezienie monet z okresu Zygmunta Wazy

We wsi Olenkowie, gminy Lebidzkiej pow. Szczuczynski, Zienkiewicz Łukas, wywołując ze swego podwórza nawóz, odnalazł pod nawozem, zakopany w ziemi garnek gliniany z monetami srebrnymi z podobizną króla Zygmunta Wazy, w ogólnej ilości 53 sztuk. Monety znajdują się na przechowaniu na posterunku P.P. w Skrzybowcach, pow. Szczuczynski. Miejsce odnalezienia monet zabezpieczono.

# RADJO WILEŃSKIE

NIEDZIELA, DNIA 14 WRZESNIA.

- 10,15 — :Transm. nabożeństwa z Poznania.
- 11,58 — : Sygnał czasu z Warszawy.
- 12,05 — 13,00: Muzyka z płyt gramofon.
- 13,00 — 13,10: Kom. meteor.
- 13,30 — 15,50: Odczyt rolniczy: „Uprawa truskawek” — wygl. Jan Krywko, insp. Wil. Tow. Org. i Kol. Roln.
- 15,50 — 16,30: Transm z Warszawy. Muzyka i odcz. roln.
- 16,30 — 17,15: Tr. z regat. Międzyklubowe zawody wioślarskie o mistrzostwo m. Wilna. (Reportaż).
- 17,25 — 18,45: Tr. z Warszawy. Koncert popularny.
- 18,45 — 19,35: Audycja z okazji „Dnia dobroci dla zwierząt”, organizowana przez Tow. Opieki nad zwierzętami i ochrony przyrody. (Przemówienie, audycja literacka i koncert).
- 19,35 — 19,40: Progr. na poniedziałek.
- 19,40 — 24,00: Tr. z Warszawy. Transm międzynarodowych zawodów kolarskich i motocyklowych z Dynasów. Kwadrans literacki, koncert, komunikat i muzyka ta-

# KRONIKA

## MIEJSKA

— Urny w reperatury. Magistrat polecił zbadać 58 urn które użyte będą przy wyborach do Sejmu i Senatu. Urny, te pozostały z czasów wyborów do Rady Miejskiej.

— Badania straganów z mięsem. Magistrat zarządził na poniedziałek i wtorek komisję zbadanie stanu sanitarnego jatek chrześcijańskich i żydowskich, jak również wszystkich straganów, sprzedających mięso.

## SZKOLNA

— Zeńskie Kursy Techniczne Z.K.T. (ar chitektoniczno - drogowo - wodne) w Warszawie, Hoża 88 rozpoczynają wykłady na I i II kursie 18 września r. b. o godz. 5 w. Dodatkowe zapisy można skutecznie jeszcze do 15 października r. b.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi zawiadamia swoich członków, że w niedzielę dn. 21 bm. o godzinie 1-szej w lokalu Schroniska przy ul. Jak. Jasińskiego 20 — 22, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawa sprzedaży domu przy ul. Kolejowej nr. 3
- 2) Sprawa nabycia domu przy ul. Jak.

## WOJSKOWA

— Rezerwiści, którzy nie otrzymali kart powołania. Ci rezerwiści, którzy nie otrzymali kart powołania na tegoroczne ćwiczenia wojskowe winni są zgłosić się do odnośnego PKU.

Ostatnim dniem zgłoszenia jest 28 bm. lecz wobec tego, że jest to niedziela, zainteresowani winni zgłosić się do PKU dzień przedtem t.j. w sobotę 27-go bm.

## ROZNE

Zamiast bankietu z okazji otwarcia II Targów Północnych, Komitet Targów przeznaczył kwotę 1.500 zł. na budowę wznoszonego w Wilnie Domu Dziecka im. Józefa Filsuskiego.

— Posiedzenie plenarne woj. Komitetu wyborczego B.B. Dnia 15 września r. b. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Zawalnej 1 m. 4 odbędzie się pod przewodnictwem członka prezydium Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem p. Tadeusza Hołwki posiedzenie plenarne wojewódzkiego Komitetu Wyborczego B.B.W.R.

— Posiedzenie plenarne woj. Komitetu wyborczego B.B. Dnia 15 września r. b. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Zawalnej 1 m. 4 odbędzie się pod przewodnictwem członka prezydium Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem p. Tadeusza Hołwki posiedzenie plenarne wojewódzkiego Komitetu Wyborczego B.B.W.R.

— Posiedzenie plenarne woj. Komitetu wyborczego B.B. Dnia 15 września r. b. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Zawalnej 1 m. 4 odbędzie się pod przewodnictwem członka prezydium Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem p. Tadeusza Hołwki posiedzenie plenarne wojewódzkiego Komitetu Wyborczego B.B.W.R.

— Posiedzenie plenarne woj. Komitetu wyborczego B.B. Dnia 15 września r. b. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Zawalnej 1 m. 4 odbędzie się pod przewodnictwem członka prezydium Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem p. Tadeusza Hołwki posiedzenie plenarne wojewódzkiego Komitetu Wyborczego B.B.W.R.

# POLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CYNKOWEGO

Spółka Akcyjna w BĘDZINIE

Największa fabryka wyrobów przetwórczych cynkowego w Polsce.

## POLECAMY:

# BLACHĘ CYNKOWANĄ DO KRYCIA DACHÓW

marki „C. K. H. KRÓLEWSKA HUTA“



znaną ze swej niedoścignionej dobroci gatunkowej zarówno na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej jak i w wielu krajach europejskich i zamorskich.

Blachą ocynkowaną marki „C. K. H. Królewska Huta“ pokryto olbrzymią ilość domów mieszkalnych, kościołów, pałaców i t. p. w kraju i zagranicą.

Naszą blachę ocynkowaną nabywać można w Składach Żelaza i Materiałów Budowlanych, Spółdzielniach Rolniczo-Handlowych, Kooperatywach i t. p.

## INNE WYROBY:

- Blacha cynkowa we wszystkich żądanych wymiarach
- Wiadra i garnki ocynkowane ze znakiem „C. K. H.“
- Bednarka ocynkowana na haki do rygni (rynajzy) i obręcze
- Blachy dziurkowane ze wszelkich metali dla przemysłu górniczego, młynów, browarów, gorzelnii i cukrowni, dla centryfug, filtrów i innych celów technicznych.
- Bębny blaszane do karbidu, azotniaku, asfaltu i t. p.

Wzory, oferty i kosztorysy wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

Produkcja roczna 30.000 tonn

# BLACHĘ OCYNKOWANĄ DO KRYCIA DACHÓW

marki „C. K. H. Królewska Huta“ eksportujemy do: Austrii, Argentyny, Bułgarii, Danii, Estonii, Finlandii, Grecji, Jugosławii, Litwy, Łotwy, Rumunii, Szwecji, Szwajcarii, Węgier i innych krajów.

Jeneralna reprezentacja i składy fabryczne: T-wo Metalurgiczne B-cia CZERNIAK i S-ka Warszawa. Oddział w Wilnie, ul. Bazylińska 6, tel. 273.

## Doświadczony pedagog

nauzciciel gimnazjum, udziela lekcji w zakresie 8 klas, sżykuje do matury. Dowiedzieć się: ul. W. Pohulanka 36 m. 5. Od g. 5 — 7

## 3-ODDZIAŁOWA SZKOŁA POWSZECHNA im. Tadeusza Czackiego

została otwarta w roku szkolnym 1930—31 przy gimnazjum im. T. Czackiego (z pełnymi prawami). Wilno, Wileńskiego 13, gmach własny, tel. 10 — 56.

Do oddziału I-go (klasy elementarnej) przyjmowane są dzieci bez egzaminu. Do oddziałów II i III-go (klas: przedwstępnej i wstępnej) — na podstawie egzaminu, lub świadectwa szkół powszechnych. Po ukończeniu III-go oddziału dzieci przechodzą bez egzaminu do klasy I-jej gimnazjum im. Tadeusza Czackiego.

Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje Kancelaria — codziennie od godz. 9 — 1

## ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków

Prow. A. PAKA

## Paryżanka

z uniwersyteckim wykształceniem poszukuje lekcji francuskiego. Wielka 40. Internat. — 2

## KOSMETYKA

Cere najbardziej zaniebaną poprawia, pielęgnuje oraz usuwa wady skóry. Gabinet Kosmetyki Lecznicej J. Hryniewiczowej. ul. WIELKA № 18 m. 9. Przyj. w g. 10-1 i 4-7 W. Z. P. № 26.

## GABINET

Racjonalnej Kosmetyki Lecznicej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

## Urode

kobieca konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycie kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8, W. Z. P. 43.

## INSTYTUT de BAUTE

„KEVA“ (Paris) Mickiewicza 37, tel. 657, od 11 — 1

## Na Wołniu

sprowadzamy kilka małych zwierząt wileńskich. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, Tel. 152.

## LEKARZE

LEKARZ DENTYSTA Leokadja Kiezuł POWRÓCIŁA Przyjmuje 4—6 Garbarska 5—3.

## Akuserkerki

AKUSERKA ŚMIAŁOWSKA oraz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, piegi, wagi, łupież, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów, Mickiewicza 46.

## LOKALE

Do wynajęcia solidnej D osobie lub pod biuro, duży ładny słoneczny pokój od ulicy z elektrycznością i wygodami. Trocka 11 m. 9.

## KUPNO SPRZEDAŻ

Kwiaty — filodendron i filusy do sprzedania tania. Dzielnia 30. — 0

## Z GUBY

SKRADZIONA książkę wojkową, wyd. przez P. K. U. Święciany na imię Stanisława Piętkiewicza, zam. w Kupczelowie pow. Braniewskiego, uniważnia się. — 1

## SKŁAD Kijowska 8, tel. 999

BIURO, Zamkowa 18, Tel. 17-90

DRZEWO OPAŁOWE suche i zdrowe gatunków brzoza, olcha i sosna

50 — 80 zł. dziennie zarobić mogą zdolni przedstawiciele i przedstawicielki, przy sprzedaży artykułów bardzo łatwego zbytu. Interesująca zechcą się zgłosić dnia 15 lub 16 września u dyr. H. Zimera, w Hotelu Italia.



## ZDROWIE TO SKARB

Reumatyzm, Artrytyzm, Skleroz, Anemia, Osłabienie ogólne, Neurastenja, Choroby nerek, Katar żółtka, Egzema, Choroby kobiece, Uwiad starczy i Niemoc piciowa, są już zupełnie uleczalne! Zainteresowani otrzymują bezpłatną broszurę z opinia wybitnych lekarzy, zwracając się w języku polskim pod adresem: MR. D. ANDRAL, 81 Rue Turbigo, Dep. 20, Paris. — 2

## NAJLEPSZY WĘGIEL

górnolaski koncentru „Progress“ oraz KOKS wagonowy i od jednej tonny w szalenie zamkniętych i zaplombowanych wozach dostarcza Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe M. DEULL egzystuje od roku 1890. Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. Składy: Stowackiego 27, tel. 14-46. — 0

Lekarz-dentysta Ch. KRASNOŚIELSKI wznioł przyjęcia chorých ul. Wielka 21.

## LEKARZE:

D-r Bernstejn choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Mickiewicza 28. Od 9—1 i 4—8 w.

D-r Blomowicz chor. weneryczne, skórne, i moczopłciowe, tel. 921. Wielka 21, od 9—1 i 3—7.

D-r MED. Cymbler chor. weneryczne, narządu moczow. i skórne. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej) Przyjmuje od 9—2 i 5—7 i pół.

D-r Ginsberg choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Chorob 1. Od 8—1 4—8. Tel. 567.

D-r Kenigsberg choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Mickiewicza 4. Od 9—12 i 4—8. Tel. 1090

D-r Szyrwint choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 19, od 9—1 i 3—7.

Dr. Wolfson choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, od 9—1 i 4—8 w. tel. 10-67.

D-r Zeldowicz choroby skórne, weneryczne i narządu moczowego. Mickiewicza 24. Od 9—12 i 5—8. Tel. 277

D-r Zeldowiczowa choroby kobiece, weneryczne i narządu moczowego. Mickiewicza 24. Od 12—2 i 4—6. Tel. 277.

Kurs motocyklowy dla ucni starszych klas szkół średnich i studentów rozpoczyna się 15-go września r. b. Warunki specjalnie ulgowe. Kończącym kurs wynajmujemy motocykle. Informacje udzieli STACJA OBSŁUGI i WARSZTATY MOTOCYKLOWE w Wilnie, zauł. Bernardyński 8.

## CZEKOLADKI „DZIECINNE“

FABRYKI A. PIASECKI w KRAKOWIE. Kosztuje tylko 10 groszy i są bardzo pożywne i smaczne. Żądać wszędzie!

TARGI PÓLNOCCNE zwiędającym radzimy obejrzeć Polską Wytwórnę Obuwia Wacława Nowickiej Wilno, ul. Wielka 30

Działy wykwintnej konfekcji i galanterji Towary zimowe, śniegowce i kalosze.

Japoński proszek KATOL jest najlepszym środkiem jakie dotychczas egzystują na rynkach, bo KATOL nietylko tępi muchy i pchły, lecz zabija PŁUSKWI, prusaki i karaluchy.

Żądać KATOL w złotem opakowaniu w składach aptecznych i aptekach. — 13

Ogłoszenia i reklamy do „Stowa“ i wszystkich innych pism miejscowych przyjmują po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach, Agencja „POLKRES“ Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-80. — 0

## Kto chce kupić

solidny towar po najniższej cenie, niech zobojos w GŁOWIŃSKIEGO. Polecamy wełny, jedwabie, popeliny, flanele, towary bielizniane. WILEŃSKA 27.

Hurtowa sprzedaż CEMENTU Syndykatu cementowien Polskich po cenach fabrycznych M. DEULL, Wilno

Biuro: Jagiellońska 3. tel. 811. Składy: Stowackiego 27. tel. 14-46

ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. Władysława Kołaszewskiego

Prekta męskiej Sodallcji Marjańskiej odbędzie się jutro dn. 15 b. m. w Kościele Ś-tej Anny zaobne Nabożeństwo o godz. 7. 30. rano Zarząd Męskiej Sodallcji Marjańskiej

Wszelkie oszczędności w różnej walucie na pierwszorzędnę hipotekę miejskie i wiejskie przy dobrem oprocentowaniu lokuje bezpłatnie. Agencja „Polkres“ Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-80.

D.-H. K. Rymkiewicz ul. Mickiewicza 9. Poleca OBICIA papier. (tapety) Linoleum Chodniki Wycieraczki Cerały rozmaite Rzeczy podrózne Już otrzymano transport KALOSZÓW krajowych CENY KONKURENCYJNE

„CENTROPAŁ“ POLECA WĘGIEL górnośląskich kopalni lepszych gatunków z dostawą w każdej ilości oraz DRZEWO OPAŁOWE suche i zdrowe gatunków brzoza, olcha i sosna

BIURO, Zamkowa 18, Tel. 17-90

SKŁAD Kijowska 8, tel. 999

Od dnia 12 do 23 września 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:

# "Herkules czarnych gór"

GOLJAT ARMSTONG.—Sensacyjno-awanturyczny dramat w 6 serjach, 36-iu aktach. W roli głównej: najsilniejszy człowiek świata—**Elmo Lincoln**.  
Serja I i II—Tajemniczy upiór. Na śmierć i życie. Aktów 12. Wyświetla się od 12 do 15. IX. wt.  
Serja III i IV—W obliczu śmierci. Szalony pościg Elmo Lincoln. Aktów 12. Wyświetla się od 16 do 19. IX. wt.  
Serja V i VI—Zdemaskowani. Zwycięstwo Elmo Lincoln nad groźną bandą opryszków. Aktów 12. Wyświetla się od 20 do 23. IX. wt. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6. Nast. program: „Martwy węzeł”.

Pierwsze Dźwiękowe Kino  
**HOLLYWOOD**  
Mickiewiczza 22.

Od godz. 4-ej do 6-ej ceny niższe: PARTER 1 zł., BALKON 80 gr. D z i ś! **Ostatni dzień.** Przebój Dźwiękowy Wspaniały i porywający dramat z życia korsarzy p. t. **„KOBIECI I ŻYWIÓŁ”** W głównych rolach rycerski **Ryszard Barthelmess** i uroczą **Betty Compson**.  
Nad program: Dodatek Dźwiękowy p. t. **„Bernard de Pace w swym najnowszym repertuarze”**.  
Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr  
**„HELIOS”**

DZIŚ! Ostatni dzień. Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter 1 zł. Wielki Przebój Dźwiękowy! **Śpiew, Chór.** W rol. główn. **Erich Ton Stroheim** i **Fay Wral**.  
Niebywały przepych! Wystawy  
Początek o g. 4-ej. Ost. seans o g. 10.15

# Marsz weselny

Polskie Kino  
**„WANDA”**  
Wielka 30. Tel. 14-81


D Z I Ś! Zupenie nowa kopia! Nieporównane i nieśmiertelne arcydzieło w-g powieści **VIKTORA HUGO** p. t. **NĘDZNICY** przepiękny dramat w 12 aktach. W rolach głównych: **GABRIEL GABRIO**, **Sandra Milovanowa**, **Jan Toulont** i inni. — Dla młodzieży dozwolone

**Smakosze piją tylko** idealnie, słynne napoje owocowe z **najdrowszych surowców**

pierwszorzędnej jakości bez alkoholu **Nektar Pomarańczowy, Alsyna, Extra**

wyjątkowego wyrobu **„NEKTAR”** w Wilnie  
fabryki ul. Lelewela 113, tel. 460.

**Żądajcie wszędzie! UWAGA!** Butelki korkowane spec. kronkorkami! **Żądajcie wszędzie!**



# HEMOROIDY

STAN ZAPALNY  
KRWAWIENIE  
SWEDZENIE  
USUWA  
**HEMORIN**  
KLAWE

**Meble** STYLOWE i nowoczesne w wielkim wyborze poleca **B-cia Olkin.**  
Wilno, ul. Niemiecka 3, tel. 362.  
**Nadeszło dużo nowości!**

**Dyplomowana nauczycielka muzyki**  
z długoletnią praktyką w Polsce i zagranicą, posiadająca uzupełniające studia teoretyczne w konserwatorium wiedeńskim, poszukuje lekcyj. Łaskawe oferty proszę kierować pod adresem: ul. Kalwaryjska 1 m. 11 W. Hartung.

**BUSCH** **HEYDE**  
Nagrodzone na 1-ch Targach Północnych i Wystawie Rolniczo - Przemysłowej w Wilnie — 1928 r. —  
**wielkimi złotymi medalami**

Podczas trwania II-ch Targów Północnych (14. IX. — 28. IX)  
**CENY ZNACZNIE ZNIŻONE**

POLECAMY PRZYJEZDZAJĄCYM NA TARGI ODWIEDZENIE NASZEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

**DZIAŁ OPTYCZNY:**

**OKULARY i BINOKLE z najlepszymi SZKŁAMI**



**Busch Busch**

FACE-A-MAIN,  
LORNETKI teatralne i polowe  
Mikroskopy trichinoskopy



**DZIAŁ FOTOGRAF:**

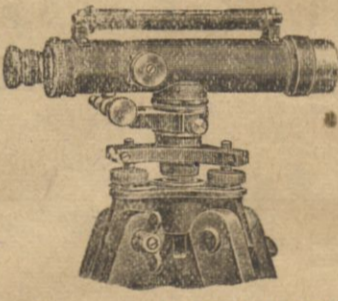
**FOTO-APARATY**  
**Busch, Zeiss-Ikon, Voigtlander i Nagel**



oraz wszelkie artykuły fotograficzne w największym wyborze.

**DZIAŁ GEODEZYJNY:**

Najlepsze instrumenty GEODEZYJNE.



Teodolity, niwelatory, astrolabje, goniometry, planimetry ETC.

powszechnie znanej firmy **Gustaw HEYDE, Drezno,**

TAŚMY MIERNICZE, RULETKI I RZYSORY KREŚLARSKIE w WIELKIM WYBORZE

Najstarsza firma w kraju  
**„OPTYK RUBIN”**  
WILNO, ul. Dominikańska 17, tel. 10-58.  
(EGZ. OD 1840 R.)

**AUTOBUSY** **CIEŻARÓWKI**

GDZIE NIEMA BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI DOKĄD KOLEJ NIE DOCHODZI



**TAM** GDZIE NIEMA CZĘSTEGO POŁĄCZENIA DOKĄD DOJAZD JEST TRUDNY LUB NIEWYGODNY

SPECJALNIE ZBUDOWANY NA POLSKIE DROGI  
NOWY TYP PII  
**LEADER**  
DOSTAWA NATYCHMIASTOWA

**DOTRZE BEZ TRUDU**  
**MORRIS-COMMERCIAL**  
ODDZIAŁ FABRYCZNY  
MORRIS-COMMERCIAL WARSZAWA TWARDA 64. TEL. 311-38, 39, 40, 26-03

**DRZEWKA i KRZEWY OWOCOWE**  
Zaaklimatyzowane, wychowane na miejscu w szkółkach.  
**Nowy wielki dobry wybór**  
polecają na sezon jesienny Szkółki Mazelewskie przy Kolonii Wileńskiej.  
**Wilno, Zawalna 6—2.**  
Ceny przystępne.

**UWAGA przyjeżdżających na II-gie TARGI PÓŁNOCNE**

# KOŁDRY

z rozmaitych materiałów i najlepszej waty wyrabia i sprzedaje **po najniższych cenach**  
znana firma **B-cia Chanutin**  
WILNO, NIEMIECKA 23, firma egzystuje od r. 1890  
Obstalniki są wykonywane w ciągu 24 godzin

**Dobór znakomitych maszyn**

**TRAKTORY** „Munktells” do ropy naftowej  
**MOTORY** „Munktells” do ropy naftowej, o sile 7 10, 12 koni i więcej k. m.  
**MOTORY** amerykańskie naftowe „Massey-Harris” o sile 1 i pół, 3, 4 i pół i 6 koni mech.  
**MŁOCARNIE** czyszczące motorowe **Wichterle i Kovarzik**  
**BUKOWNIKI** tarki do koniczyny patent **Rohowskiego**  
**TRIEURY** do zbóż ozimych i jarych **MAROTTA**  
**GRZECHOTKI** (TRESZCZOTKI) i trieury do siewienia linianego **Szulcego**  
**MŁYNY** gospodarskie „SVEA” i inne

POLECA  
**ZYGMUNT NAGRODZKI**  
WILNO, ZAWALNA 11-a.

**OSTRZEŻENIE!**

Ponieważ niektóre składy piwa w Wilnie dopuszczają się nadużyć i przelewają bezwartościowe gatunki piwa do wypróżnionych butelek „Patent” wszechświatowej sławy Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu, wprowadzając tem samem konsumentów wspomnianego piwa w błąd, Arcyksiążęcy Browar w Żywcu uczynił już odpowiednie kroki do zwalczania tych nadużyć i poskromienia niesumiennych handlarzy piwem.  
Ku przestrodze zaś konsumentów prawdziwego **Zywieckiego** piwa, upraszamy o zwracanie baczej uwagi na oryginalną etykietę i korek z napisem „Arcyksiążęcy Browar w Żywcu” celem uchronienia się przed nabyciem bezwartościowego fałszyfikatu.  
Nienuczniwi konkurencji i pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

**KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH**  
Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie  
ul. Holenderska 12, tel. 13-30  
**Kurs specjalny dla p. p. Urzędników rozpoczyna się dn. 15 b. m.**  
Wykłady odbywać się będą przy ul. Wileńskiej 33. Jazdy w godzinach dowolnych.  
Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Kursów od godz. 10—18-ej ul. Holenderska 12 tel. 13-30.

**PIANINA i FORTEPIJANY**  
światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kerutopi i Syn, A. Drygas, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie w 1929 r.  
WILNO,  
ul. Niemiecka 3, m. 5.  
**K. Dąbrowska**  
SPRZEDAŻ i WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

**NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI obuwie „CETAHJA”**

Żądać w pierwszorzędnych magazynach.

**KONCERT** codziennie od 12—21 4—6 w Głównym Pawilonie II-gich Targów Północnych w Wilnie

Urządza firma **K. Dąbrowska**  
WILNO, ul. NIEMIECKA 3, m. 6  
Celem zademonstrowania najlepszych fortepianów i pianin krajowych i zagranicznych. Udział biorą prof. A. Zankiewiczowa i prof. K. Piłszka - Ranuszewiczowa

SKŁAD MEBLI Spółdzielni **„Zjednoczeni Stolarze”** w Wilnie, ul. TROCKA 5. Wielki wybór różnych mebli z własnych warsztatów. Kompletne jadalne, sypialne, gabinety i t. d. oraz gięte meble.  
Przyjmują się obstalniki. —0

**LAMPY ŻAROWO - NAFTOWE**  
na nafcie dla wewnętrznego i zewnętrznego oświetlenia do 1.500 świec  
I wszelkie części zapasowe  
**Najstarsza fabryka lamp T. KREJNGEL**  
WILNO, Ludwisarska 4



Poszukuję pokoju dla samotnego dobrze umebłowanego, z niekierującym wejściem — stały mieszkaniec. Oferty listowne: Wilno, skrzynka poczt. № 95.

**Drzewo** suche przewożone koleją i **Węgiel** górnośląski po cenach konkurencyjnych poleca skład **„Płomień”** Płwna 5. Sprzedaż również na **RATY.**

**SUKNO i BŁAWAT**  
**na Powitanie Sezonu jesienno-zimowego**

zapraszamy Naszą Szanowną Kliwentę celem zwiedzenia naszego bogato zaopatrzonego magazynu

**K. Rutkowski i J. Domagała**  
Wilno, WIELKA 47. Tel. 14-02.

**OPAL**  
**SKŁADNICA PAŃSTWOWA MATERJAŁÓW DRZEWNYCH**

przy Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie, ul. Wielka 66, została zaopatrzona w większą ilość suchego, pierwszorzędnej jakości drewna opałowego (brzoza, olcha, sosna).

**Miara dokładna, układka ścisła. Dostawa gwarantowana.**

Nabycie **za gotówkę** na składach bezpośrednio w każdej ilości do 30 m. p. Zakupy większe oraz **OPERACJE KREDYTOWE** uskutecznią się w lokalu D. L. P., Wielka 66, pokój № 4, telef. 14-49.

**Kredytu udziela się również osobom prywatnym.**  
SKŁADY: Podgórna № 7 i Piłsudskiego 67 czynne od 7-ej rano do 5-ej p. p.  
Kierownik (—) J. MARKOWSKI.